

Dusił adoratora swojej dziewczyny

▶ s. 4



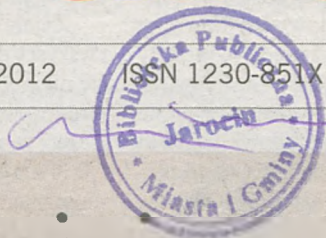
GAZETA Jarocińska

Nr 48 (1155) 30 listopada 2012

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)



Najmniejszy pies na świecie poleci do Anglii. Za ile?



Najmniejszy pies na świecie jest już większy od butelki lakieru do paznokci

KTO KUPI MEYSI? ILU LUDZI OBEJRZAŁO JUŻ NASZ FILMIK O MINIATUROWYM PSIE W INTERNECIE? ▶ s. 3m

Dla wielu rodzin to będzie dramat

▶ Nowe opłaty za śmieci ustaliła Rada Miejska w Jarocinie. Zaczną obowiązywać od lipca przyszłego roku. - Przyjęcie tej uchwały, w przypadku wielu rodzin, to będzie dramat - podsumował Rajmund Banaszyński, przewodniczący klubu radnych ZJ.

JAKIE BĘDĄ OPŁATY? ▶ s. 13

▶ KOŚCIÓŁ

CIEPŁY KONFESJONAŁ, PODGRZEWANE ŁAWKI

▶ s. 17

▶ JARACZEWO

CZYTNIK LINII PAPILARNYCH W PRZEDSZKOLU

▶ s. 10

▶ JAROCIN

KTO DONOSI NA BURMISTRZA?

▶ s. 5

▶ KOTLIN

RADNY WYRZUCI ZNAK DROGOWY

▶ s. 14

▶ ŻERKÓW

SOŁECKI KONCERT ŻYCZEŃ

▶ s. 10

▶ NOWE MIASTO

WÓJT MA DENTYSTĘ, SESJA PRZEŁOŻONA

▶ s. 6



KALENDARZ NA MIKOŁAJA

W przyszłym tygodniu razem z „Gazetą Jarocińską” otrzymasz za darmo kalendarz na 2013 rok



ZA TYDZIEŃ: Przeczytasz o młodych, niezwykle zdolnych artystach z naszego terenu, których zdjęcia zdobiją kalendarz

Za śmieci musi płacić każdy

Kto by się spodziewał (oczywiście oprócz neapolitańskiej mafii), że śmieci mogą wzbudzić aż tyle kontrowersji i niezdrowych emocji? Po przyjęciu przez radnych stawek za wywóz odpadów rozgorzała dyskusja. Jedni mówią: nie jest najdrożej i w końcu będzie porządek, inni krzyczą, że to skandal, łupienie obywateli przez samorząd, nierzetelne wyliczenia. Kto ma rację? Po trochu każdy. Jednak ja mam wrażenie, że uchwalone przez radę stawki nie wystarczą na zabezpieczenie potrzeb tego sektora gospodarki komunalnej w gminie. A to nie jest zbyt dobra prognoza.

Na czym opieram swe podejrzenia? Otóż, wyczytałem, że ściągłość tego typu daniny oscyluje wokół 80%. Aż jedna piąta osób



objętych takim podatkiem uchyła się od jego płacenia. Po drugie, do wyliczeń jarocińskich stawek przyjęto liczbę wszystkich mieszkańców gminy, a to, jak twierdzą fachowcy, założenie błędne, bo nie uwzględniające tak zwanej migracji. Ot, ktoś wyjechał na studia, inny zarabia pieniądze za granicą albo nie wymeldował się jeszcze z pobytu stałego.

Nowa ustawa z całą pewnością wpłynie na poprawę stanu środowiska. Powinny zniknąć dzikie wysypiska śmieci. To niestety kosztuje w konsekwencji wszystkich obywateli, a ci, mam wrażenie, wcale tak chętnie nie chcą za to płacić. Na dodatek, w wielu wypadkach, normalnie nie mają na to pieniędzy. Sprawa jest poważna i staramy się o tym informować obszernie w „Gazecie”.

Wydaje się, że system opłat liczony *per capita* nie jest sprawiedliwy. Przecież dziecko nie wytwarza tyle odpadów, co człowiek dorosły, a ci co mają mniejsze dochody, wytwarzają ich mniej. Ustawodawca dał przecież możliwość innego naliczania stawek za wywóz śmieci. Na przykład w zależności od ilości wody zużywanej w gospodarstwie domowym. Może to byłoby sprawiedliwsze?

Żyjemy w państwie demokratycznym i wszyscy ci, którym uchwała rady miejskiej się nie podoba i uznają, że narusza ich interes prawny, mogą ją zaskarżyć, a nie tylko jęczeć, że im się nowa danina nie podoba.

Nie zmienia to jednak faktu, że za śmieci musi płacić każdy.

PIOTR PIOTROWICZ

SONDA ► KOGO UWAŻASZ ZA NAJLEPSZEGO BURMISTRZA JAROCINA?

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

obserwator miasta: Tylko PAWLICKI odniósł sukces, reszta to statystyki. Tylko PAWLICKI się nie bał podejmować decyzji, szedł do przodu. Tylko PAWLICKI zbudował to miasto!

MM: Za Michalaka budowało się jedna droga na rok i Stachu się na nim wzoruje, uwstecznia Jarocin do sytuacji sprzed 10 lat!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! To prawdziwy koszmari on niby miał „zalać” obwodnice?!

Lolek: Teraz cofamy się w czasie! Wszystko co zostało zbudowane nie dość, że Franciszek nie umie utrzymać to jeszcze rozwala i to w pół roku!

ssssssss: Najgorszym burmistrzem był, zdecydowanie e: Paweł Jachowski. Najlepszym BURMISTRZEM, JES T, Stanisław MARTUZALSKI. Po wsze czasy. Jest pytanie, to odpowiadam.

prawda boli: Wystarczy przyłożyć ucho na mieście, mieszkańcy wstydzą się kiedy Burmistrz nie umie złożyć zdania, nie umie przeczytać tego co ma napisane, z wywia-

dami też są spore problemy....jaka edukacja taki efekt **carlos:** Pawlicki to był taki burmistrz że czego by się nie dotknął zamieniał wszystko w jak to mówią..... w złoto!!!!!!!

hop: Jeśli jest niepewny los, to za kadencji Stacha faktycznie nikt nie pomoże, bo on nawet nie zna nazwiska ministra z którym rozmawia to o czym my tu rozmawiamy. Przecież to porażka na całej linii

ssssssss: Nie musi znać wszystkich politruków. A ty jesteś taka chodząca encyklopedia, że znasz wszystkich. Właś nie to jest ta NORMALNOŚĆ u STACHA. STACHU właśnie potrafi zalać, praktycznie każdą sprawę „ludzką”, w przeciwieństwie do OPALONEGOna. Tak było jak był WIELKIM STAROSTA, jak był przewodniczącym Rady Miejskiej, tak jest i teraz, gdy jest WIELKIM BURMISTRZEM, w tak ciężkich „czasach”, jak obecnie. To właśnie, ta jego normalność; to powoduje, że dużo ludzi go nienawidzi.

Zachowano oryginalną pisownię



Adam Pawlicki 63,3%



Paweł Jachowski 15%



Marian Michalak 9,6%



Stanisław Martuzalski 9,3%



Marek Przymusiński 2,8%

Oddano 2.224 głosów

OGŁOSZENIE

Szanowni Państwo w związku z ukazaniem się wywiadu „W polityce nie ma przyjaciół” w ostatnim numerze „Życia Jarocina” i w związku z wieloma kontrowersjami wokół słów, jakie tam wypowiedziałem, pragnę Państwu wyjaśnić prawdziwy sens tych stwierdzeń. Jestem przekonany, iż wiele kontrowersji wynika z błędnego odczytania moich prawdziwych intencji, jakie chciałem Państwu przekazać.

Przede wszystkim chciałem wszystkim opowiedzieć historię ostatnich zdarzeń, do jakich dochodziło w ostatnim czasie w samorządzie powiatowym. Opowiedziałem to w sposób, w jaki to ja osobiście widziałem i osobiście odebrałem. Chciałem również, a może przede wszystkim sprostować informacje o moim rzekomym objęciu funkcji w Zarządzie Powiatu.

Duża część wywiadu poświęcona jest moim rozmyśleniom nad sposobem funkcjonowania poszczególnych radnych w samorządzie czy wręcz nad samym funkcjonowaniem samorządu lokalnego.

W wywiadzie stwierdziłem, iż błędem było opowiedzenie się po jednej ze stron politycznej sceny w jarocińskim samorządzie w trakcie ostatnich wyborów. Intencją tej wypowiedzi było przekazanie Państwu sugestii, iż opowiedzenie się w tak spolaryzowanym, podzielonym samorządzie, jakim są samorządy funkcjonujące w Jarocinie, powoduje w konsekwencji pewne trudności w dalszym działaniu każdego z nas. Opowiedzenie się po jednej ze stron przekreśla właściwie możliwość współpracy z drugą stroną politycznej sceny. Moja wypowiedź nie miała nic wspólnego z odebraniem poparcia dla obecnego Burmistrza Jarocina, poparcia, jakiego udzieliłem podczas ostatnich wyborów. Nadal wspieram Pana Burmistrza w jego działaniach i będę wspierał dalej. Nie tak dawno temu artykułem „Nie każdemu chodzi tylko o „stołek” (zamieszczony na stronie www.radni-jarocin.pl) stwierdziłem wręcz, iż zaliczam Pana Burmistrza do grona swych przyjaciół. I tak jest nadal. Paradoksalnie to właśnie Pan Burmistrz jako jeden z nielicznych prawidłowo odczytał intencje moich słów zawartych w wywiadzie. Panie Burmistrzu, prawdziwa przyjaźni to taka, która wytrzymuje takie próby życiowe, jestem przekonany, że nasza

to wytrzymała. Tym bardziej jestem szczęśliwy, iż nieporozumienie wynika tylko i wyłącznie ze złej interpretacji przez wielu mych intencji.

Wiele kontrowersji wzbudziły też moje słowa „W ostatnich wyborach uzyskałem najlepszy wynik w okręgu wiejskim, W samej Golinie i Stefanowie miałem 481 głosów. To wielki sukces i wielki kredyt zaufania jakim obdarzyli mnie mieszkańcy. Nie można tego zmarnować. Zawsze tym ludziom służyłem i będę służył. Dla nich gotów jestem zrobić wszystko. I nie tutaj stanowisko PSL nie ma do rzeczy. Żadne kalkulacje polityczne nie wezmą góry.”

Całe swoje polityczne życie związałem z Polskim Stronnictwem Ludowym. W PSL pełnię wiele zaszczytnych funkcji. W stronnictwie spotkałem wielu wspaniałych ludzi. W swym życiu wiele zasad wyniosłem z zasad obowiązujących PSL. To właśnie od PSL i od ludzi, których tam spotkałem, uczyłem się poszanowania drugiego człowieka, to właśnie tam nauczyłem się, iż „Człowiek jest najważniejszy”. Zasady, którymi się kieruję w życiu prywatnym, zawodowym, a przede wszystkim w życiu samorządowym i społecznym wynikają w dużej mierze z zasad, które wyniosłem od Was drogie Koleżanki i drodzy Koledzy. I taka była intencja mojej wypowiedzi, iż w służbie ludziom nie ma do rzeczy. Przecież istota naszej Partii sama w sobie jest taka, aby ludziom służyć ponad wszystko, nie zważając na żadne trudności. Oczywiście są decyzje, które wymagają zgody gremiów partyjnych, ale do takich zawsze się stosowałem i tych zawsze przestrzegałem. Niefortunnym jest również stwierdzenie, iż będę wspierał mądre decyzje Pana Starosty. Oczywiście chodzi tutaj o mądre decyzje całego samorządu powiatowego, którego Starosta jest tylko jednym z elementów.

Jeżeli ktoś z Państwa poczuł się dotknięty moimi stwierdzeniami, przekonany jestem, iż wynikają one tylko ze złej interpretacji moich słów, to bardzo przepraszam i proszę o wybaczenie.

Z poważaniem
Karol Matuszak

Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego PSL w Jarocinie
Radny Rady Powiatu

PLOTKI

SOŁTYS JUŻ NIE BĘDZIE SKARŻYŁ

Radni z komisji oświaty wizytowali sale wiejskie w gminie Jaraczewo. W Noskowie sołtys przygotował dla nich kawę i słodczyce. Zaprosił nawet dziennikarza „Gazety”, który jednak próbował się „wykręcić”. - *No chodź, co będziesz z Noskowa uciekał - zachęcał Stefan Pawlak. - Znowu mu naskarżysz i będzie musiał pisać - zauważył przewodniczący Tomasz Twardowski. - Nic więcej mu nie powiem - odparł stanowczo Stefan Pawlak.*



OSAMOTNIONY GOŚĆ KAŻMIERCZAK

Robert Kaźmierczak, przewodniczący Rady Miejskiej w Jarocinie, gościnnie uczestniczył w posiedzeniu komisji rozwoju, które poświęcone było nowym stawkom za śmieci. Były wiceburmistrz przodował w zadawaniu pytań i przedstawianiu własnych koncepcji. Urzędnicy z burmistrzem Stanisławem Martuzalskim najwyraźniej nie przyjmowali jego argumentacji. W końcu zrezygnowany Kaźmierczak skonstatował: - *Kiedyś wezmę od pani Asi nagranie i będę sprawdzał, czy sam siebie rozumiem, bo tutaj jestem...* - *Osamotniony* - podpowiedział wiceburmistrz Mikołaj Kostka.



MAMY NIE INTERESOWAĆ SIĘ SPÓŹNIENIAMI

2 godziny i 45 minut spóźniła się na posiedzenie komisji oświaty radna Marzena Michalak-Piękna (pierwsza z prawej) - *Jak pan chce to napisać, to proszę też napisać, że byłam z uczniami na konkursie i jestem usprawiedliwiona - zaprotestowała radna SLD. Używając różnych argumentów prosiła, byśmy nie interesowali się tym, o której przychodzi na obrady.*

BURMISTRZ DYMIL W GABINECIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY?

Dym i swąd papierosów towarzyszył spotkaniu radnych z burmistrzem Stanisławem Martuzalskim, jakie odbyło się w gabinecie przewodniczącego Rady Miejskiej w Jarocinie. Wszystko w trakcie przerwy podczas wlokących się obrad komisji rozwoju. Obsługa ratusza szczególnie broniła dostępu do pokoju, w którym odbywała się narada. Po wyjściu okazało się, że w gabinecie ktoś palił papierosa. Kto? Radni nie byli rozmowni, burmistrz też. Rąbka tajemnicy uchylił obecny lokator biura. - *To nie ja, to pan burmistrz - odparował Robert Kaźmierczak. A naszemu dziennikarzowi dziwnym trafem wyparowały zdjęcia z aparatu. Może to wpływ dymu, a może obsługi?*

POWIAT

Opłaca się popierać starostę

Żaden starosta jarociński nie miał takiego poparcia rady powiatu jak Mikołaj Szymczak. W październiku murem stanęła za nim opozycja, która głosując przeciwko jego odwołaniu, utrzymała go na stanowisku.

WYSOKOŚĆ DIET W RADZIE POWIATU (kwoty nieopodatkowane)

- ▶ **2.252,24 zł**
PRZEWODNICZĄCY RADY
- ▶ **1.912,50 zł**
WICEPRZEWODNICZĄCY RADY
- ▶ **1.912,50 zł**
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI
- ▶ **1.593,75 zł**
WICEPRZEWODNICZĄCY KOMISJI
- ▶ **892,50 zł**
RADNY
- ▶ **2.252,24 zł**
DIETA NIETATOWEGO CZŁONKA
ZARZĄDU POWIATU



Tomasz Kosiński ↑ **339,74 zł**



Julian Zegar ↑ **339,74 zł**



Teodor Grobelny ↑ **318,75 zł**



Jan Szczerbań ↓ **658,49 zł**



Jarosław Łukasiewicz ↓ **339,74 zł**

Teraz klub „Dziesięciu” - dawna Ziemia Jarocińska, podpisał deklarację poparcia dla Mikołaja Szymczaka do końca kadencji (2 lata). Wynika z tego, że obecny wóldarz powiatu ma za sobą całą radę.

W najbliższym czasie Mikołaj Szymczak, zgodnie z zapowiedzią, przedstawi zmiany w zarządzie powiatu. Przy okazji „ukarani” mają zostać buntownicy - jak nazywano inicjatorów odwołania

Szymczaka. Żaden z nich nie straci jednak ważnej funkcji w radzie powiatu - nastąpią jedynie przesunięcia.

I tak Jarosław Łukasiewicz z przewodniczącego rady powiatu zostanie przewodniczącym komisji oświaty - straci niecałe 340 zł miesięcznie. Nowym przewodniczącym rady zostanie dotychczasowy wiceprzewodniczący Tomasz Kosiński, który zyska ok. 340 zł.

W zarządzie Jana Szczerbania ma

zastąpić Julian Zegar (zyska na tym ok. 340 zł). Szczerbań zostanie wiceprzewodniczącym komisji oświaty na miejsce Kaspra Ekerta i straci najwięcej, bo prawie 660 zł miesięcznie. A Ekert utrzyma funkcję wiceprzewodniczącego rady.

Jedynym radnym z byłej opozycji, który coś „dostanie” będzie prawdopodobnie Teodor Grobelny, który ma zająć miejsce Juliana Zegara, jako przewodniczący komisji rewizyjnej.

KOMENTARZ

Nic się nie stało?

Jesteśmy świadkami gorszącego przedstawienia politycznego w wykonaniu radnych powiatowych. Najpierw grupa „reformatorów” na czele z Jerzym Wolskim i Jarosławem Łukasiewiczem alarmuje opinię publiczną informacjami o starości, który kłamie, nie dba o finanse samorządu i odpowiada za poważne nieprawidłowości. Potem te oskarżenia jakoś tak się rozmywiają... A w końcu okazuje się, że sprawy nie ma. Za to funkcje w samorządzie nadal są.

Starosta i radni „reformatorzy” nie zdobyli się na udzielenie wywiadu „Gazecie Jarocińskiej”, więc chyba przymierze „kłamcy” z „awanturnikami” stało się faktem.

Nie wiadomo, gdzie w tym wszystkim jest tzw. opozycja. I czy zauważyła, że popieranie władzy wcale nie oznacza jej zdobycia.

ALEKSANDRA PILARCZYK

Radny z PSL-u zyska na tym niecało 320 zł miesięcznie.

Zmiany prawdopodobnie zostaną przedstawione na najbliższej sesji rady powiatu, która odbędzie się w czwartek 29 listopada - początek o godz. 14.00. Wstęp na salę w starostwie powiatowym, gdzie odbywać się będą obrady, jest otwarty.

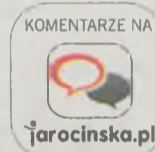
ANNA KONIECZNA
a.konieczna@jarocinska.pl

POWIAT

Sesja z niepełnym programem?

W najbliższy czwartek - 29 listopada będzie obradowała Rada Powiatu Jarocińskiego. W programie 18 punktów. Nie ma w nim mowy o zmianach w zarządzie powiatu i komisjach stałych. Jednak - jak wszyscy donoszą, mają one nastąpić. Dlatego porządek zostanie prawdopodobnie w dniu sesji rozszerzony o dodatkowe punkty. Świadczyć o tym może również miejsce obrad - Ratusz zamieniono na salę konferencyjną w Starostwie Powiatowym. Zazwyczaj, kiedy dokonywano zmian personalnych, albo podejmowano takie próby - jak w przypadku odwołania starosty Mikołaja Szymczaka, sesja odbywała się w tak zwanej „trzydziestce”. Wtajemniczeni tłumaczą, że ma to związek ze swobodnym dostępem do różnych urzędzeń w starostwie - na przykład drukarek, komputerów czy kserokopiarek. W Ratuszu też pewnie by się one znalazły, ale to raczej miejski sprzęt - nie powiatowy. Inni mówią, że obrady na „trzydziestce” mają zniechęcić potencjalnych wolnych słuchaczy do uczestnictwa, ponieważ sala jest mała i miejsc ograniczoną ilość miejsc siedzących. Tak czy owak - początek powiatowej sesji o godz. 14.00 - wstęp wolny.

(ann)



PRZYPOMINAMY!

W środę koniec telewizji analogowej

28 listopada nastąpi wyłączenie naziemnej telewizji analogowej na naszym terenie. Od środy odbierać będzie można tylko sygnał cyfrowy. Nie trzeba jednak wymieniać telewizorów. Także anteny w większości przypadków pozostaną te same - wystarczy podłączyć je do zakupionego dekodera (koszt 100-170 zł), a ten przy pomocy tzw. eurozłącza podpiąć do odbiornika.

Wyłączeniem sygnału analogowego nie muszą przejmować się osoby, które mają „kablówkę” lub są abonentami płatnych platform cyfrowych (np. telewizji „n”,

Cyfrowego Polsatu czy Cyfry+). Spokojnie spać mogą też mieszkańcy posiadający najnowsze modele telewizorów, umożliwiających bezpośredni odbiór programów cyfrowych.

Ci, którzy planują zrezygnować z płatnych platform cyfrowych i odbierać jedynie bezpłatne kanały, powinni sprawdzić w umowie, czy dekodery, które posiadają, jest ich własnością, czy zostały im jedynie wypożyczone. W przypadku tej drugiej opcji po rezygnacji z usługi u komercyjnych operatorów, dekodery musimy zwrócić.

(kg)

JAKIE KANAŁY MOŻNA ODBIERAĆ CYFROWO?

Polsat, Polsat Sport News, TVN, TVN7, TV Puls, TV Puls 2, TV4, TV6, TVP1, TVP1 HD, TVP2, TVP2 HD, TVP INFO, TVP Kultura, TVP Historia, TVP Polonia, TVP INFO, Polo TV, ESKA TV, ATM Rozrywka TV, T-TV

Masz pytania? Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji uruchomiło bezpłatną infolinię: 800/00-77-88, czynną od 8.00 do 24.00.

JAROCIN

Dworzec PKP za 5 milionów z siedzibą straży miejskiej

Remont dworca PKP w Jarocinie ma potrwać do końca przyszłego roku. - *Modernizacja będzie bardzo szeroka i obejmie każdy element budynku - fundamenty, elewację, dach, stropy, ściany, posadzki, stolarkę okienną i drzwiową oraz wymianę instalacji wewnętrznych. Budynek zostanie też przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych* - zapowiada Piotr Kryszak, rzecznik prasowy PKP S.A. w Poznaniu. W tej chwili w obiekcie prowadzone są prace wyburzeniowe, a na zewnątrz

czyszczona jest i konserwowana elewacja. - *Kolejnym etapem, jeżeli pozwoli na to pogoda, będą prace dekararskie* - mówi rzecznik.

Wszystkie roboty prowadzone są pod nadzorem konserwatora zabytków, a całkowity koszt inwestycji realizowanej przez przedsiębiorstwo JACK-BUD z Poznania ma wynieść 5 mln zł. Czy warto modernizować budynek, kiedy w tym samym czasie ograniczana jest liczba połączeń kolejowych? - *Uważamy, że opłaca się remontować dworzec, bo jest on*

cały czas czynny, korzystają z niego podróżni - twierdzi Kryszak.

Jak udało się nam dowiedzieć, w nowym dworcu - oprócz kas biletowych, poczekalni i toalet - planowane są lokale do wykorzystania przez Urząd Miejski w Jarocinie. - *Prowadziliśmy rozmowy z miastem na temat wykorzystania części pomieszczeń w zmodernizowanym dworcu. Gmina jest zainteresowana i wskazuje to jako siedzibę straży miejskiej* - zdradza rzecznik PKP w Poznaniu.

(kg)

OGŁOSZENIA

Rybhand
Najtańszy karp żywy w Jarocinie
sklepy firmowe: ul. Św. Ducha 118/120, Targowisko, ul. Kasztanowa

Dekorator
WZORY I KOLORY NA ŚCIANY
JAROCIN ul. Zagonowa 5
www.sklepdekorator.pl
Tel. 502 214 009 517 963 319
TAPEETY
FARBY
SZTUKATERIA
PANELE ŚCIENNE 3D
NAPLECI SZALONY
Największy wybór! Nowe wzory!

WIEŚCI KRYMINALNE

Jechali pod wpływem

➤ 1,3 promila alkoholu stwierdzono w organizmie Krzysztofa B. z gminy Nowe Miasto. W takim stanie jechał oplem astra. Wpadł w niedzielę na ul. Powstańców Wielkopolskich w Wilkowie.

➤ 24 listopada w Wysogotówku skontrolowano Marcina W. z gminy Kotlin. Jadący fordem miał 0,5 promila alkoholu.

➤ 20 listopada w Kretkowie sprawdzono Marka R. Mieszkaniec gminy Żerków jechał fiatem mając 2,2 promila alkoholu.

Kradła kosmetyki

➤ Mieszkanke Jarocina przyłapano na kradzieży w Rossmannie. Kobieta skradła artykuły drogerijne o wartości 251 zł. Złodziejka wpadła dzięki czujności pracownika ochrony sklepu.

Wpadł, bo jechał za szybko

➤ W sobotę nad ranem na ul. Świętego Ducha w Jarocinie zatrzymano jadącego zbyt szybko volkwagena golfa. W czasie kontroli okazało się, że Andrzej R. ze Strzelec złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Mężczyzna stanie powtórnie przed sądem. Dodatkowo dostał mandat za przekroczenie prędkości.

Po pijaku fordem rozbił się na drzewie

➤ 0,98 promila alkoholu miał w organizmie 24-latek z Witaszyc, który uderzył fordem escortem w drzewo. Tak wynika z badań laboratoryjnych krwi.

Do wypadku doszło 4 listopada w Magnuszewicach. Oprócz kierowcy w zdarzeniu ucierpiało dwóch jego braci oraz ich znajomy, 33-letni mieszkaniec Zakrzewa.

(era)

► STRAŻACY W AKCJI

➤ **Posprzątał po kolizji.** 20 listopada w Witaszycach na krajowej „11” zderzyły się toyota yaris i toyota rav 4. Autami jechały cztery osoby. Podróżujący nie odnieśli żadnych obrażeń. Strażacy uporządkowali miejsce po kolizji.

➤ **Pożar budynku gospodarczego.** Tego samego dnia ratownicy interweniowali na ul. Batorego w Jarocinie, gdzie wybuchł pożar w budynku gospodarczym Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Spaliła się skrzynka elektryczna, drewniana boazeria, podbitka, lodówka oraz drewniane meble. Ratownicy rozebrali część spalonej boazerii oraz podbitki.

➤ **Plama oleju.** Strażacy usuwali plamę oleju 22 listopada z krajowej „11” w Witaszyczkach.

➤ **Uszkodzona rynna.** 23 listopada w Radlinie usuwano uszkodzoną rynnę z budynku przedszkola.

(era)

► ROZBÓJ NA BOISKU SPORTOWYM W CHRZANIE

Dusił adoratora swojej dziewczyny

➤ Chorobliwa zazdrość zaprowadzi na ławę oskarżonych 19-latek z gminy Żerków. Zawistny młodzieniec powalił na ziemię, a potem dusił adoratora swojej dziewczyny.

21-letni mieszkaniec powiatu jarocińskiego umówił się na spotkanie z koleżanką na boisku sportowym w Chrzanie. Dziewczyna na randkę przyszła ze swoim chłopakiem i jego kolegą. Zazdrosny 19-latek rzucił się na konkurenta. Powalił go na ziemię i zaczął dusić. Zażądał też od rywala pieniędzy. Kiedy dostał 50 zł, postanowił mu zabrać telefon komórkowy, po czym wsiadł na rower i odjechał. Poszkodowany o zdarzeniu natychmiast poinformował policję. - *Zajmujący się sprawą*

rozboju jarociński śledczy już kilka godzin po napadzie ustalili sprawcę rozboju. Mężczyzna został zatrzymany wieczorem w miejscowym sklepie - relacjonuje st. sierż. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Bezrobotny napastnik za zabrane pieniądze kupił alkohol i papierosy. 19-latek przyznał się do dokonania rozboju, za który grozi mu kara do 12 lat pozbawienia wolności.

(era)



Po pijaku kradł przewody kolejowe i czujniki

➤ Był pijany, poszedł kraść przewody kolejowe i wpadł w ręce Straży Ochrony Kolei - tak zakończyła się wyprawa 42-latek z Roszkowa.

W środę po południu funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei po cywilnemu patrolowali szlak kolejowy Jarocin - Gostyń. Ze wzmoczoną uwagą lustrowali odcinek w Brzostowie, na którym dochodziło w ostatnim czasie do kradzieży. W pewnym momencie dostrzegli mężczyznę, który usiłował skraść czujnik samoczynnej sygnalizacji przejazdowej. - *Funkcjonariusze natychmiast zatrzymali*

go. Mężczyznę skuto w kajdanki, bo był agresywny - mówi Jacek Furmankiewicz, komendant posterunku SOK w Jarocinie. Błyskawicznie do Brzostowa przyjechała policja. - Przeprowadzone na miejscu czynności i sprzęt znalezione w torbie zatrzymanego mężczyzny, młotek i „breszka”, nie budziły żadnych wątpliwości.

Czterdziestodwuletni mieszkaniec gminy Jarocin został przewieziony do komendy w Jarocinie, gdzie po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty - mówi st. sierż. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Po-

przewody zasilające oraz głowice odpowiedzialne za uruchamianie sygnalizacji świetlnej na przejazdach kolejowych. PKP straty wyceniło na ponad 11 tys. zł. Rabaż zeznał, że kradł, bo potrzebował pieniędzy. Teraz grozi mu do 5 lat więzienia. 42-latek był już wcześniej notowany w policyjnych kartotekach. Jakie niebezpieczeństwo niesie kradzież samoczynnej sygnalizacji przejazdowej? - Dzięki tym urządzeniom póżogatki zamykają się przed przejazdem pociągu. Jeżeli ten czujnik zostanie skradziony, to teoretycznie rogatki się zamykają, ale już nie otworzą się i kierowcy nie mogą przejechać przez przejazd. Trzeba czekać na interwencję montera z kolei - tłumaczy Jacek Furmankiewicz.

(era)

13 kradzieży urządzeń na liniach kolejowych odnotowano w tym roku w powiecie jarocińskim. Straty wyniosły 55 tys. zł

Policjantka czytała przedszkolakom



Jarocińska policja włączyła się do ogólnopolskiej akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. St. sierż. Agnieszka Zaworska czytała maluchom z przedszkola w Dobieszczyźnie opowiadania pt. „Lis i bocian”, „Jak lew szedł na wojnę” oraz „Koni i osioł”.

(era)

Diagnosta oskarżony o 20 zł łapówki

20 zł łapówki miał wziąć diagnosta jednej ze stacji w powiecie jarocińskim. W zamian za to dopuścił do ruchu pojazd, który nie przeszedł żadnych badań technicznych.

Akt oskarżenia przeciwko 28-letniemu diagnoście sporządziła jarocińska prokuratura. Ustalono, że mężczyzna w czterech przypadkach - dwa auta osobowe i dwa ciągniki - dokonał wpisów o przeprowadzonych badaniach technicznych, mimo że żadne badania nie miały miejsca. - *W opisie czynów wskazano, że w rejestrze badań technicznych potwierdził poprzez dokonanie wpisu, odcisk pieczęci oraz złożenie podpisu wykonanie badań technicznych pojazdów, co w rzeczywistości nie miało miejsca. W jednym zarzucie opisano ponadto, że w związku z poświadczeniem nieprawdy oskarżony przyjął od właściciela pojazdu korzyść majątkową w kwocie 20 zł - informuje Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim.*

Zarzut wręczenia łapówki usłyszał właściciel pojazdu, a jeszcze innego mężczyznę oskarżono o naklanianie diagnosty do poświadczenia nieprawdy.

Z ustaleń prokuratury wynika, że auta osobowe dojechały na stację diagnostyczną, jedno z nich na lawecie. Ciągników rolniczych 28-latek nie widział na oczy, a wymagane pieczętki w dowodach rejestracyjnych zostały białe, kiedy ich właściciele przyjechali na przegląd z samochodami.

Mężczyźni grozi od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności.

► BURMISTRZ TWIERDZI, ŻE JEST W OGNIU ATAKÓW, ALE NIE MÓWI CZYICH

Donos na Martuzalskiego z nazwiskiem zastępcy

► Do organów ścigania trafił donos na burmistrza Jarocina. Sprawa dotyczy polityki zatrudniania w urzędzie. Pod pismem widnieje nazwisko... wiceburmistrza Mikołaja Kostki. Burmistrz mówi publicznie „dość”, a sprawę wyjaśnia policja.

Kto pisze donosy na Stanisława Martuzalskiego? Burmistrz ma podejrzenia, ale nie chce o nich mówić. Podobnie jak jego zastępca, który został w tej sprawie przesłuchany.

Faktem jest, że do prokuratury trafiło pismo z informacją o podejrzanych działaniach władz miasta. Nieoficjalnie wiadomo, że chodzi m.in. o zatrudnienie w Urzędzie Miejskim w Jarocinie radcy Małgorzaty Sikorskiej (ta najpierw została zaangażowana przez p.o. burmistrza jako doradca, a następnie wygrała konkurs na radcę prawnego - przyp. red.). Sikorska, o czym informowała „Gazeta”, prowadziła kancelarię wspólnie z żoną obecnego burmistrza.

Do sprawy burmistrz odniósł się w trakcie piątkowej sesji rady miejskiej (zobacz obok). Jak stwierdził, od wielu miesięcy spotyka się z ciągłymi „donosami, atakami i manipulacją”. - *Posunięto się nawet do tego, że pod jednym z tych pism podpisano, wydrukowano nazwisko jednego z moich współpracowników* - wyjął Martuzalski. Część radnych była zaskoczona, inni uśmiechali się pod nosem i komentowali. Gorące przemówienie burmistrza przerwał przewodniczący rady. - *Padają zarzuty formułowane nie wiem pod czym adresem. Jeśli pod adresem obecnych na tej sali, prosiłbym, aby operować konkretnymi* - apelował Robert Kaźmierczak. Konkretu nie padły.

Stanisław Martuzalski twierdzi,



że poruszył publicznie temat donosów, bo jego zdaniem takie zjawisko nie służy miastu i mieszkańcom gminy. O szczegółach rozmawiać nie chce i odsyła do prokuratury. W mieście pojawiła się informacja, że anonim trafił najpierw do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Jacek Dobrzyński, rzecznik CBA, zaprzecza. Faktem jest, że sprawę wyjaśnia Komenda Powiatowa Po-

licji w Jarocinie. Swoje zeznania w postępowaniu sprawdzającym składali urzędnicy i wiceburmistrz Mikołaj Kostka. Według ustaleń „Gazety” to właśnie jego nazwisko znajduje się na anonimie, który trafił do organów ścigania. Kostka potwierdza i mówi, że sytuacja jest dla niego nieprzyjemna. - *To pismo zostało mi okazane i policjanci pytali, czy jestem autorem tego anonima.*

Oczywiście nie jestem - tłumaczy Mikołaj Kostka.

Stanisław Martuzalski twierdzi, że gdyby wiedział, kto jest autorem anonimów „sprawa nabrałaby innego tona”. - *Gdybym miał dowody. Ale to nie należy do mnie* - ucina. - *Odbieram tę całą akcję jako dyskredytowanie obecnego burmistrza w oczach mieszkańców. Gdybym miał sobie coś do zarzucenia, to na pewno nie nagłaśniałbym tej sprawy.*

Dywagacje burmistrza wywołały szereg komentarzy w kulturalnych sferach. Uczestnicy sesji już w przerwie próbowali dowiedzieć się szczegółów. - *Burmistrz napompował balon, mówił z powagą prokuratorów ujawniających próbę zamachu Brunona K., stopniował emocje, wywołał sytuację grozy, a okazało się, że wszystko rozbija się o nic nie znaczący anonim* - komentuje jeden z radnych.

Robert Kaźmierczak, wiceburmistrz przez dwie kadencje, twierdzi, że jeśli się pełni funkcję w samorządzie, trzeba się liczyć, że będą oskarżenia, donosy i kontrole. - *Kiedy osiem lat pracowałem jako zastępca burmistrza, to na podstawie donosów nasze działania były kontrolowane przez CBA, kilkakrotnie przez prokuraturę, NIK i inne służby. To powoduje stres, niezdrowe emocje, niepokój, ale powinno się to w kalkulować w pensję 12 tys. zł* - komentuje przewodniczący rady miejskiej.

Nieoficjalnie wiadomo, że sprawa zostanie umorzona.

BARTEK NAWROCKI

OGŁOSZENIE

Fragment wystąpienia burmistrza Stanisława Martuzalskiego w trakcie piątkowej sesji Rady Miejskiej w Jarocinie:

Przez wiele miesięcy nie wypowiadałem się na temat tych sytuacji, które są gorszące, nie zwoływałem konferencji prasowej i nie ustosunkowywałem się do tego, co się dzieje na naszym rynku politycznym. Dzisiaj jest moment, kiedy trzeba powiedzieć „dość”, jeżeli chcemy, żeby nasze społeczeństwo chciało nam uwierzyć i zawierzyć. Na tej sali pada wiele pięknych słów, natomiast później brak konkretnych, brak realizacji. Przez wiele miesięcy spotykam się z ciągłymi atakami, z ciągłą manipulacją, oskarżeniami. Posługiwanie się donosami do różnych służb, bo brak nawet odwagi podpisać się pod oskarżeniami, które trafiają do organów ścigania, do służb. Z tych pism można wywnioskować nadawcę, bo zawierają takie informacje i takie szczegóły, o których mogą wiedzieć tylko niektóre osoby. Jest oczywiście to w gestii tych służb wyjaśnienie tej sprawy. Mogę państwu powiedzieć, że posunięto się nawet do tego, że pod jednym z tych pism podpisano, wydrukowano nazwisko jednego z moich współpracowników. Takie manipulacje mogą świadczyć o tym, że nie idzie tutaj o dobro mieszkańców tylko trwanie w ciągłej walce politycznej. Tak aby mieć przyczółek przed następnymi wyborami. Mogę powiedzieć jedno: Mnie nie interesują następne wybory. Ja chcę dobrze wypełnić swój obowiązek, którego się podjąłem 26 lutego tego roku.

► JARACZEWO

Wyższy podatek rolny?

Uchwała w sprawie podatku rolnego będzie najważniejszym punktem obrad 23. sesji Rady Gminy Jaraczewo. Jak się dowiedzieliśmy, jego stawka będzie nieznacznie wyższa od obowiązują-

jącej w tym roku. Radni uchwalą też m.in. regulamin przyznawania pomocy materialnej uczniom. Posiedzenie rozpocznie się w piątek o 10.00.

(igi)

2

OSOBY są zainteresowane posadą zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Inwestycji Urzędu Miejskiego w Jarocinie. Burmistrz ogłosił konkurs, kiedy wypowiedzenie złożył obecny dyrektor Piotr Banaszak. W ubiegłym tygodniu pojawiły się nieoficjalne informacje, że nowym szefem wydziału ma być pewien architekt z Jarocina, który wcześniej pracował w sąsiednim samorządzie. Władze miasta ucinają wszelkie dywagacje na ten temat. - *Jest procedura i zostanie przeprowadzona zgodnie z prawem* - zapowiada burmistrz Stanisław Martuzalski.

(nba)

kredyt bez odsetek – 9% prowizji
zeruje oprocentowanie



Rzeczywista roczna stopa oprocentowania Kredytu na Miarę – spłacanego w 12 równych ratach miesięcznych, którego całkowita kwota wynosi 3000 zł i obejmuje wartość finansowaną kredytem prowizji w wysokości 9%, tj. 270 zł, z uwzględnieniem oprocentowania nominalnego w wysokości 0% – wynosi 19,23%. Miesięczna rata Kredytu na Miarę równa jest 250 zł, a całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta to 3000 zł. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu.


Chcesz dostać kredyt bez odsetek?
Tylko w Polbanku:

- oprocentowanie 0%, płacisz tylko jednorazową prowizję 9%
- okres spłaty od 6 do 12 miesięcy
- kwota kredytu nawet do 150 000 zł

Zapraszamy do naszej placówki:

Jarocin
ul. Wrocławska 11,
tel.: 22 651 34 70-72

 www.polbank.pl

 Polbank EFG

INFORMACJE

130

ZŁOTYCH podatku za hektar przeliczeniowy będą płacić w 2013 rolnicy z gminy Jarocin. Taką stawkę uchwaliła Rada Miejska. W tym roku płacili 10 zł mniej.

(nba)



Rajmund Banaszyński, przewodniczący klubu radnych „Ziemia Jarocińska” (w trakcie dyskusji na sesji)

„Nie polega zadanie bycia burmistrzem na tym, że się chowa głowę w piasek i przeczekajmy, zobaczymy...”

▶ JAROCIN

Komisja wiceburmistrzów wybierze dyrektora

Być może już w środę poznamy nazwisko nowego dyrektora Jarocińskiego Ośrodka Kultury. O tym, kto będzie kierował jednostką od stycznia przyszłego roku, zdecyduje komisja powołana przez burmistrza. W jej skład wchodzi zastępca Stanisława Martuzalskiego i dyrektor Wydziału Informatyzacji i Administracji Urzędu Miejskiego w Jarocinie Renata Grzelczak. Wcześniej w komisji zasiadali między innymi przedstawiciele komisji kultury rady miejskiej. - *Cały czas mamy takie porównywanie - jak był burmistrz Pawlicki, to było tak, a tak - oburza się odpowiedzialna za kulturę wiceburmistrz Hanna Szałkowska. - Teraz jest burmistrz Martuzalski i jest tak.*

Do konkursu zakwalifikowano 5 osób.

(nba)

NOWE MIASTO

Przewodniczący rady zajmuje się przejawami przemocy uczniów i nauczycieli w dwóch szkołach

- *Są sprawy, które zaczynają mnie niepokoić. Są to sprawy dotyczące szkół - ujawnił na sesji przewodniczący rady, Janusz Janicki. Co go zaniepokoiło?*

- *Pominę już sprawy poziomu, bo - niestety - (...) w większości placówek oświatowych w naszej gminie odbiega on od średniego poziomu w powiecie - zaznaczył Janusz Janicki, na co dzień - nauczyciel i dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Sulęcinie. Odnosząc się do wniosków do przyszłorocznego budżetu, złożonych przez dyrektorów, stwierdził, że gdyby placówka, którą kieruje, źle funkcjonowała, w życiu nie ośmieliliby się wystosować takiego pisma, jakie dostał wójt, zawierającego tyle potrzeb, jak*

określił przewodniczący - „wymyślonych”.

Janicki podkreślił, że infrastruktura szkolna w placówkach oświatowych na terenie gminy Nowe Miasto jest na bardzo wysokim poziomie. - *Nie idzie z tym w parze poziom nauczania. Zaczynają również w parze nie iść pozostałe funkcje szkoły: opiekuńcza i wychowawcza. Docierają do mnie niepokojące głosy, przede wszystkim z dwóch placówek, gdzie zauważane są przejawy przemocy - mówił. - Docierają do mnie coraz częściej słuchy, że dzieci, młodzież doświadczają przemocy ze strony rówieśników. Również przemocy psychicznej ze strony nauczycieli.*

Zapewnił, że zamierza ten problem dogłębnie zbadać. - *Nie*

chciałbym doczekać sytuacji, że komuś w gminie stanie się krzywda i dopiero wtedy niektórzy się obudzą - kontynuował. - Pewno się narażę wielu dyrektorom, nauczycielom, ale szkoła jest dla dzieci. A jeżeli nauczyciele zaczynają odbierać to w ten sposób, że to jest nasze miejsce pracy, tutaj zarabiamy pieniądze, a przy okazji jakieś dzieciaki są, potem takie są efekty. (...) Będę robił tak, żeby do tragedii w gminie Nowe Miasto nie doszło.

Artur Borkowski, przewodniczący komisji oświaty, poparł przewodniczącego. - *Należy dyrektorów zaprosić na męską rozmowę z radą, żeby odkryć te ciemne tajemnice, które się dzieją w szkołach - powiedział.*

(akf)

JANUSZ JANICKI
przewodniczący
rady gminy



Nie chciałbym na razie, na tym etapie, określać, o co chodziło. (...) Przeprowadziłem rozmowy z panem dyrektorem szkoły w Nowym Mieście i z panią pedagog. Myślę, że te rozmowy przyniosą efekty.

Jeśli nauczyciel nie stosuje się do rozporządzenia o ocenianiu, klasyfikowaniu, do wewnątrzszkolnego systemu oceniania, np. nie ocenia chęci i możliwości ucznia, zmusza ucznia do czegoś, straszy, że dziecko nie otrzyma promocji, bo czegoś nie zrobiło, to jest to przemoc psychiczna.

O szczegółach nie mogę na razie rozmawiać.

▶ NOWE MIASTO

Wójt ma dentystę, sesja przesunięta

Na 29 listopada przewidziana była sesja rady w Nowym Mieście. W tej sprawie zwrócił się do radnych wójt. - *Ja taką prośbę miałbym, chociaż to nie jest sprawa życia i śmierci... Tę sesję - czy moglibyśmy zrobić 30, w piątek? Mam pewne plany, umówioną akurat wizytę u dentysty... Gdybyśmy w piątek na przykład, 30-tego? - zaproponował. Przewodniczący rady Janusz Janicki zapytał radnych, a ci nie mieli zastrzeżeń. Pozostało tylko do sprawdzenia, czy 30-tego nie jest już zaplanowana impreza andrzejkowa (sesje odbywają się w sali widowiskowej w gminnym ośrodku kultury). Okazało się, że sala jest wolna.*

(akf)

▶ NOSKÓW

Sołtys się doczekał i... przesadził

Na ostatniej sesji w Jaraczewie sołtys Noskowska zachęcał radnych, by pojechali zobaczyć, jaki bałagan panuje przy tamtejszym przedszkolu. Wtedy mu odmówiono, ale wreszcie się doczekał. Członkowie komisji oświaty odwiedzili salę wiejską. - *Chodźcie zobaczyć, jak tam jest - zachęcał Stefan Pawlak. Radni poszli, zobaczyli i... - Chyba trochę przesadzasz - orzekła wiceprzewodnicząca rady Zofia Wiśniewska, nie mogąc znaleźć choćby jednego papierka. - Taka trawa? Dzieci mają po takiej trawie biegać? - nie dawał za wygraną sołtys, który jest też radnym. - Na takie zimno ja bym nawet nie wyszła z dziećmi na dwór - stwierdziła nauczycielka Iłona Smolarek. Wówczas Pawlak zwrócił uwagę na leżące na ziemi liście. - Jak rano zgrabisz, to w południe już będzie pełno liści. No Stefan, jesień jest - wykipl kolegę Edmund Kowalczyk. Niepocieszony sołtys wrócił z radnymi do sali wiejskiej.*

(igi)



Stefanowi Pawlakowi nie udało się przekonać radnych z komisji oświaty, że przy przedszkolu w Noskowie panuje bałagan

▶ JARACZEWO

Dwoje na kierownika, dziewięcioro na referenta

Dziesięć osób ubiega się o pracę w jaraczewskim urzędzie gminy.

Dwie złożyły aplikacje na stanowisko kierownika referatu inwestycji, rolnictwa i ochrony środowiska, które jest nieobsadzone po odejściu z urzędu Krzysztofa Jankowskiego.

W tym samym referacie prowadzony jest nabór na młodszego referenta ds. mienia gminnego, gospodarki przestrzennej i ochrony środowiska. W tym konkursie wystartowało dziewięcioro kandydatów. Jedna osoba stara się o oba stanowiska.

- *We wtorek i środę przeprowadzimy rozmowy kwalifikacyjne. Wyniki naborów będą znane pod koniec tygodnia - mówi Irena Masztalerz, członek komisji konkursowej.*

(igi)

Kto chce pracować w jaraczewskim urzędzie?

KONKURS NA KIEROWNIKA REFERATU:

Magdalena Stawicka (Jarocin), Łukasz Jagodziński (Stefanów)

KONKURS NA MŁODSZEGO REFERENTA:

Kamila Tomaszewska (Jeżewo), Paulina Szczepaniak (Żerniki), Daria Krawiec (Suchorzewko), Anna Szych (Jarocin), Patrycja Cwojdzka (Witaszyce), Bogumiła Lippki (Jaraczewo), Dominik Liberek (Jarocin), Łukasz Jagodziński (Stefanów), Marta Antczak (Boguszynek)

Źródło: jaraczewo.bip.net.pl

▶ KOTLIN

7 i 12 zł za śmieci

7 zł za odbiór śmieci segregowanych, a 12 zł za niesegregowane - takie stawki zaproponował wójt Kotlina.

Radni poznają kalkulację opłat na najbliższej sesji. Samorząd wystosował do mieszkańców gminy ankietę, w których pytano, ile i jakie śmieci są wytwarzane w poszczególnych gospodarstwach. Na przygotowanych 1.900 kwestionariuszy wpłynęło 1.100.

Sesję zaplanowano na piątek 30 listopada. Początek obrad o godz. 9.00.

(era)

1.518 gospodarstw domowych jest w gminie Kotlin

7.277 osób zamieszkuje gminę

50.939 zł wpłynęłoby miesięcznie do budżetu gminy, gdyby wszyscy mieszkańcy segregowali odpady

30 podpisów zebrano w trakcie happeningu na jarocińskim rynku, który zorganizowano w ramach akcji społecznej zmieleni.pl. Pomysłodawcy walczą o wprowadzenie jednomandatowych okręgów w wyborach do sejmiku. - *Uczestnicy akcji otrzymali listy i podpisy będą nadal zbierane - informuje Bartek Walczak ze zmieleni.pl. I zapowiada kolejne działania. Nie wykluczone, że w ramach akcji do Jarocina zostanie zaproszony lider zespołu Piersi Paweł Kukiz, jeden z propagatorów nowych rozwiązań wyborczych.*

(nba)

299,77

ZŁOTYCH zebrała Fundacja „Ogród Marzeń” przed koncertem zespołu Varius Manx. Pieniądze zostaną przekazane na leczenie i rehabilitację dzieci chorych i niepełnosprawnych z naszego terenu.



Dariusz Strugała, wójt Jaraczewa (w rozmowie z dziennikarzem)

„A co jest w życiu pewne? Śmierć i podatki.”

INFORMACJE

POWIAT

Budżet powiatu bez wiaduktów

3 miliony złotych na adaptację - na potrzeby Domu Pomocy Społecznej - budynku w Kotlinie, niecałe 500 tysięcy na przebudowę drogi w Lisewie (gm. Zerków) i 340 tysięcy na dwa zadania w gminie Jaraczewo - przebudowę drogi w Zalesiu i chodnika w Panience - to wszystkie inwestycje zapisane w projekcie budżetu powiatu na 2013 rok. Nie byłoby nawet tych, gdyby nie to, że zabrane zostały prawie wszystkie fundusze inwestycyjne z oświaty.

Jedną z inwestycji, której nie ma w przyszłorocznym budżecie powiatu, jest przebudowa wiaduktów w Jarocinie. Na dokończenie zadania nie została zarezerwowana ani złotówka. A już wiadomo, że dodatkowe koszty tego zadania to prawie 1 mln 500 tys. zł, nie

licząc 1 mln 600 tys. zł, które miała na wiadukty przekazać gmina Jarocin. Warunkiem jednak było, że inwestycja zostanie zakończona w tym roku. Tak się nie stało, a burmistrz Stanisław Martuzalski nie obiecuje, że w przyszłym roku dofinansowanie będzie aktualne.

W powiatowym budżecie na 2013 r. zarezerwowana jest za to kwota ponad 720 tys. zł na przejęcie udziałów w spółce Szpital Powiatowy w Jarocinie. Powiat pozyska je w zamian za umorzenie pożyczki, jakiej udzielił szpitalowi w 2010 r. Pieniądze były potrzebne na rozpoczęcie działalności utworzonej wówczas spółki. Teraz ze względu na trudną sytuację finansową szpitala, zarząd zwrócił się o umorzenie długu. Nastąpi to poprzez przejęcie udziałów.

Wolne środki w planie finansowym, a tym samym możliwości inwestowania przez powiat, będą z roku na rok coraz mniejsze. Samorząd zaciągnął bowiem 12 mln zł pożyczki na przebudowę wiaduktów w Jarocinie oraz na zakup nieruchomości w Kotlinie. Ta ostatnia pociąga za sobą kolejne nakłady potrzebne na adaptację budynku. Spłata długu, który na koniec 2012 r. ma wynieść prawie 15 mln 500 tys. zł, pochłonie większość funduszy dostępnych na inwestowanie w powiatowym budżecie.

Projekt budżetu został przekazany radnym. Najbliższa sesja odbędzie się w czwartek 29 listopada. Poprzedzą ją posiedzenia komisji, na których dokument będzie analizowany.

(ann)

- ▶ **58.630.619 zł** planowane dochody powiatu jarocińskiego w 2013 r.
- ▶ **58.998.319 zł** planowane wydatki

Fragment wniosków podsumowujących projekt budżetu powiatu na 2013 r.

Dysponenci środków budżetowych (przede wszystkim jednostki podległe powiatowi - przyp. red.) winni poszukiwać rozwiązań, które pozwoliłyby na zmniejszenie kosztów ich działalności i dokonywać wydatków tylko w granicach kwot określonych planem i nie dopuszczać do zaciągania zobowiązań.

▶ NOWE MIASTO

Ksero za nieobecności radnych

Na ostatniej sesji wiceprzewodnicząca rady Zofia Kędzióra złożyła wniosek o zakup kserokopiarki dla rady.

- Radni może się z tym tak nie spotykają, ale soltysi tak, szczególnie przy rozliczaniu funduszu sołeckiego. My mamy masę dokumentów. Pani Julia zostawia biuro i mówi tak: proszę czekać, pojedę pokserować - mówiła Zofia Kędzióra. - Uważam, że nasze biuro rady powinno mieć ksero. Wskazuję źródło zakupu - z potrąceniem za nieobecność radnych na sesjach i komisjach.

(akf)

KOMENTARZE NA jarocinska.pl



KALENDARZ NA MIKOŁAJA

W przyszłym tygodniu razem z „Gazetą Jarocińską” otrzymasz za darmo kalendarz na 2013 rok

GRATIS!



INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 749 86 49



Nasz
Czytelnik
pyta



Do naszej redakcji zadzwonił mieszkaniec Tarczec, pacjent jarocińskiej przychodni Jar-Medic. - Ciężka sprawa. Do Jar-Medicu nie można się dodzwonić. Stale albo jest zajęte, albo nikt nie odbiera - twierdził mężczyzna. - Sygnał jest, ale odkładają słuchawkę i tak w kółko, i od nowa. Coś tu jest nie tak. Od pół godziny próbuję i nic. Odezwa się centrala, ale dalej nie łączy. Ja za to płacę, ale nie mam możliwości się połączyć. Chciałem się dowiedzieć, czy mnie dzisiaj przyjmie mój lekarz rodzinny, czy jest sens w ogóle jechać do Jarocina, ale nie mogę, bo za nic w świecie nie można się tam dodzwonić - opowiadał oburzony pacjent.

Do przychodni dodzwonić się nie można, a mieszkanie z garażem dla lekarza stoi puste

Nie jest to jedyny sygnał o trudnościach w połączeniu telefonicznym z jarocińską przychodnią. - Zawsze mnie to wkurza. Nie wiem, czy oni jakąś kasę dostają za samo połączenie z centralą? Bo dalej nie łączy. Trzeba mieć anielską cierpliwość, żeby się dodzwonić - mówi mieszkaniec Jarocina.

Postanowiliśmy to sprawdzić. Zadzwoiliśmy do przychodni. Odezwała się centrala. - Tu przychodnia Jar-Medic, proszę czekać na połączenie. Długa chwila oczekiwania. Połączenie zostało przerwane. Druga próba - to samo. Trzecia - słyszymy sygnał zajętości. W tej sytuacji zwróciliśmy się do szefa przychodni o wyjaśnienie. Mirosław Praczyk pokazuje nam komputerowe wydruki połączeń telefonicznych z ubiegłego miesiąca. - To jest wykaz rozmów przychodzących w poszczególnych godzinach przez 20 dni października. Zaczynają się mniej więcej od godz. 7.00 i o 8.00 jest ich 2.571 - tłumaczy Praczyk. - Potem nagle od godziny 12.00 ta ilość spada i między godz. 17.00 a 18.00 dzwoniło do nas tylko 200 osób. Niech mi ktoś odpowie, dlaczego wszyscy muszą koniecznie zalać sprawę między 8.00 a 9.00? Przecież ten pacjent, który potrzebował porady lekarza rodzinnego mógł zadzwonić po południu i zarejestrować się na następny

dzień - stwierdza lekarz. - W recepcji siedzą cztery panie. Z wydruków połączeń wynika, że w październiku dwie z nich, pięć dni w tygodniu non stop rozmawiały z pacjentami przez telefon. To było prawie 40 godzin rozmów, a maksymalny czas oczekiwania na połączenie wynosił nieco ponad 2 minuty. Z tych czterech osób jedna siedzi z tyłu, ma słuchawki na uszach i nie może nie odebrać telefonu. Zrobiliśmy tak, żeby nie było zarzutu, że ona rozmawia z koleżanką albo zajmuje się czymś innym i nie odbiera - wyjaśnia Mirosław Praczyk. I dodaje: - Proszę mi wierzyć - my nic więcej już zrobić nie

możemy. Nikt nikomu nie robi na złość, bo nam też zależy, żeby można się do nas dodzwonić. Problem w tym, że wszyscy koniecznie chcą o ósmej rano. Jego zdaniem nie ma znaczenia, że pacjenci mają do dyspozycji tylko dwa numery telefonów. - Linii jednorazowych rozmów jest 12 - więcej niż osób, które w tym samym momencie mogą podnieść słuchawkę telefonu.

Lekarz zwraca też uwagę na ilość porad udzielanych pacjentom. - Mamy 11 lekarzy rodzinnych. Oni w ubiegłym roku udzielili 100 tysięcy porad. A chętnych byłoby jeszcze więcej. To jest szczyt

naszych możliwości. Od dwóch lat staraliśmy się zatrudnić dodatkowego lekarza. Ogłaszamy się co miesiąc, kupiliśmy nawet mieszkanie z garażem, żeby kogoś przyciągnąć. I mieszkanie stoi puste, a my za nie płacimy, bo nie ma chętnych do pracy na prowincji. Choć my pensję proponujemy znacznie większą niż w Poznaniu. Owszem przyjadą na godziny, ale mieszkać chcą w dużym mieście. A w przypadku lekarza rodzinnego tak się nie da - podsumowuje Mirosław Praczyk.

ANNA KONIECZNA
a.konieczna@jarocinska.pl

11
lekarzy rodzinnych przyjmuje
w przychodni Jar-Medic
ok. 24 tysięcy
pacjentów jest w rejestrach lekarzy
rodzinnych Jar-Medica

Pacjenci skarżą się, że do przychodni Jar-Medic nie można się dodzwonić. Właściciel placówki twierdzi, że między 8.00 a 9.00 recepcjonistki przyjmują w ciągu miesiąca ponad 2,5 tysiąca połączeń



▶ GORĄCO NA KOMISJI KULTURY W JAROCINIE

Wypowiedź radnej czyni burmistrza złodziejem, dlatego podejmie stosowne kroki



▶ Wiceburmistrz Hanna Szałkowska do radnej Zdzisławy Pilarczyk: - *Mówienie, że burmistrz okrada dzieci, niejako czyni go złodziejem. Wypowiedź pani narusza dobre imię samorządu i pana burmistrza.*

To reakcja zastępczyni Stanisława Martuzalskiego na publikację o zmniejszeniu dotacji dla przedszkoli niepublicznych, która ukazała się w poprzednim wydaniu „Gazety Jarocińskiej”. Sprawę nagłośniła radna Zdzisława Pilarczyk, będąca prezesem stowarzyszenia prowadzącego „Poziomkę”. Niepubliczne przedszkola dostają od listopada miesięcznie 15 zł mniej na dziecko. Obcięcie dotacji, która stanowi dzisiaj 80 proc. średnich kosztów ponoszonych przez gminę na dziecko w placówkach publicznych jest, jak tłumaczą władze gminy, wynikiem oszczędności w przedszkolach należących do samorządu. - *Najbardziej wściekła jestem o to, że nie zostaliśmy o tym fakcie powiadomieni. To jest zbrojcektwo, okradanie dzieci. W ogóle brak słów* - skomentowała radna Pilarczyk. Jej klubowy kolega, przewodniczący radny Robert Kaźmierczak zauważa przy okazji, że przy przesunięciach budżetowych, które radni wcześniej głosowali, skarbnik nie poinformował, że będzie to miało taki skutek dla przedszkoli.

Temat wrócił na ubiegłotygodniowe posiedzenie Komisji Kultury Oświaty i Spraw Społecznych Rady Miejskiej w Jarocinie. Posiedzeniu od początku towarzyszyły emocje. W trakcie dyskusji dyrektor Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych Urzędu



Stanisław Martuzalski domaga się od radnej Zdzisławy Pilarczyk publikacji przeprosin za, jego zdaniem, naruszenie dóbr osobistych i wpłaty 1.000 zł na schronisko dla bezdomnych zwierząt w Radlinie. Do sprawy odniósł się w trakcie piątkowej sesji Rady Miejskiej w Jarocinie. - *W ostatnich dniach otrzymałem cios, którego się nie spodziewałem, cios od osoby z którą współpracowałem przez dwie kadencje* - powiedział Stanisław Martuzalski. - *Wypowiedzi pani radnej Pilarczyk uważam za niegodne i naruszające moje dobra osobiste. To jest jedna z trudniejszych chwil, jaką przeżywam na tej sali.* Burmistrz wręczył radnej pismo wzywające do naprawienia szkody. - *Nie było moim zamiarem obrażanie kogokolwiek* - stwierdziła radna Pilarczyk. Sprawa może znaleźć swój finał w sądzie.

Miejskiego w Jarocinie przeprosiła radną za brak informacji o zmianach w wysokości dotacji. Przeoczenie, jak tłumaczyła Bożena Kubacka, było wynikiem dużego obciążenia, jakie w ostatnich tygodniach ma kierowany przez nią wydział.

Do wypowiedzi radnej Ziemi Jarocińskiej odniosła się w punkcie wolne głosy Hanna Szałkowska. Wiceburmistrz powtórzyła, że obcięcie dotacji jest wynikiem obowiązującej uchwały. - *Mówienie, że burmistrz okrada dzieci, niejako czyni go złodziejem* - skonstatowała wiceburmistrz w kierunku radnej. - *Chciałam poinformować panią radną i czynię to publicznie, że w związku z tym burmistrz podejmuje stosowne kroki prawne, ponieważ wypowiedź pani Pilarczyk narusza dobre imię samorządu i pana burmistrza.* To wywołało wzburzenie na sali. Robert Kaźmierczak uznał taki sposób „informowania” za „zastraszanie radnych”. Zdzisława Pilarczyk podtrzymała swoją wcześniejszą opinię. - *Uważam, że takie prawo miałam. Może trochę ostro, ale faktycznie tak jest, bo jak się to ma do dzieci, które chodzą do niepublicznego przedszkola? Czy ono są gorsze od tych z publicznego? Chyba nie* - pytała zdenerwowana radna. Hanna Szałkowska stwierdziła, że uwagi radnej rozumie jako „niepełnienie obowiązków przez wydział

oświaty i brak nadzoru dyrektora nad tymi sprawami”. Tak naświetli cały problem burmistrzowi, by ten wyciągnął konsekwencje wobec urzędników. Słyszając to radna Pilarczyk natychmiast wyjaśniła, że nie miała pretensji. - *To co pani mówi, to już nie wiem... czy pani w herezję jakąś wpada? Nie o to mi chodziło* - tłumaczyła radna.

Robert Kaźmierczak stwierdził, że nie dziwi się urzędnikom składającym wypowiedzenia. - *Poza tym, że się kontroluje to, co wpływa na konto na koniec miesiąca z pensji burmistrza czy wiceburmistrza, trzeba też brać odpowiedzialność za pewne rzeczy, (...) a nie bez przerwy udawać, że to nie my popełniliśmy błędy* - podsumował przewodniczący.

Hanna Szałkowska nie wytłumaczyła „Gazecie”, jakie kroki prawne zamierza podjąć burmistrz Jarocina. (nba)

WYJAŚNIENIE

W poprzednim numerze „Gazety Jarocińskiej” w tekście pt. „Okradanie dzieci według Zdzisławy Pilarczyk” błędnie zacytowałem wiceburmistrz Hannę Szałkowską. W rzeczywistości wiceburmistrz mówiła o dotacji na poziomie 80 procent, a nie jak podałem 85 procent.

BARTEK NAWROCKI

▶ JARACZEWO

Dopóki nie ma mrozów, nie palą w świetlicach



Radni zapoznali się ze stanem sal wiejskich. Od lewej, Tomasz Twardowski, Edmund Kowalczyk, Ilona Smolarek, Teresa Magda i Zofia Wiśniewska

Radni z komisji oświaty rady gminy Jaraczewo wizytowali sale wiejskie. Sprawdzali ich stan przed zimą i rozmawiali z sołtysami na temat ogrzewania.

- *Generalnie sale są w dobrym stanie. Wiadomo - wszędzie potrzebne są jakieś bieżące naprawy* - dzieli się spostrzeżeniami przewodniczący Tomasz Twardowski. Jako główny mankament świetlic podaje słabą wentylację w kuchniach. Wilgoć powoduje, że ze ścian odchodzi farba.

Okazało się też, że sołtysi w specyficzny sposób radzą sobie z ogrzewaniem sal. Jak? Po prostu nie uruchamiają pieców, dopóki temperatura nie spadnie poniżej zera.

- *W ubiegłym roku ogrzewanie i elektryczność kosztowały nas około*

7 tys. zł. Pieniądzy nam wystarczyło - wspomina Stefan Pawlak, radny i sołtys Noskowa.

W najgorszym stanie jest świetlica wiejska w Goli. Gmina planuje jej generalny remont, ale czeka na fundusze z Unii Europejskiej. Teraz w sali funkcjonuje dyskoteka, której właściciel pokrywa koszty jej utrzymania. Po modernizacji za unijne pieniądze, wynajmowanie budynku będzie wykluczone i wszelkie koszty eksploatacji spadną na sołectwo.

Jedyną dużą wsią w gminie, która nie ma swojej sali pozostaje Rusko. Budowa świetlicy również jest w planach samorządu, jednak - podobnie jak w przypadku modernizacji w Goli - wszystko zależy od tego, czy gmina otrzyma środki z Unii. (igi)

KALENDARZ NA MIKOŁAJA

W przyszłym tygodniu razem z „Gazetą Jarocińską” otrzymasz za darmo kalendarz na 2013 rok



▶ KOTLIN

Podatki
wyższe
o inflację
bez dyskusji

O cztery procent wzrosną przyszłoroczne podatki w gminie Kotlin. Radni opowiedzieli się jednoznacznie za propozycjami przedstawionymi przez wójta. Nie było dyskusji.

(era)

STAWKI PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI

• od gruntów

- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - **0,82 zł** od 1 m² powierzchni
- pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne - **3,77 zł** od 1 ha powierzchni

• od budynków lub ich części składowych

- mieszkalnych - **0,54 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej
- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - **20,28 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - **9,67 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej
- związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych - **4,52 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej

Z 2,40 zł do 2,50 zł od 1 m² podwyższono opłatę targową.
Nie może ona przekroczyć 757,79 zł dziennie.

▶ DWÓCH DELEGATÓW Z POWIATU JAROCIŃSKIEGO WYBIERAŁO NOWEGO SZEFA PSL-U

Pawlak się pospieszył. Piechociński przekonał Półrolniczaka

Na Janusza Piechocińskiego głosował Marcin Półrolniczak, prezes zarządu powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Szef ludowców w powiecie jarocińskim nie poparł Waldemara Pawlaka, bo jego zdaniem każdej partii potrzebne są zmiany (patrz rozmowa). Oprócz radnego miejskiego drugim delegatem na XI kongres PSL był Karol Matuszak, prezes zarządu miejsko-gminnego w Jarocinie. Radny powiatowy nie chce zdradzić, kogo poparł. - *To było tajne głosowanie i niech to zostanie moją słodką tajemnicą. Jednego i drugiego bardzo szanuję* - mówi wymijająco Karol Matuszak. W jego opinii był to kongres pełen emocji, których media nie oddały. - *Na początku miałem wrażenie, że nie ma opcji, aby pan Pawlak przegrał, ale w trakcie kongresu to wszystko zmieniło się* - opisuje prezes zarządu miejsko-gminnego PSL.

Przegraną Waldemara Pawlaka jest zaskoczony Stanisław Czeszyk. - *Ja głosowałbym na prezesa Pawlaka. Tym*

bardziej, że takie było stanowisko zarządu wojewódzkiego - mówi wieloletni szef ludowców w powiecie jarocińskim. Twierdzi, że nie rozumie, dlaczego niektórzy działacze poparli Janusza Piechocińskiego. - *W stronnictwie są różne osoby, które za wszelką cenę dążą do władzy i na dodatek są mało odpowiedzialne* - dywaguje Czeszyk. Podobnie zagłosowałby kolejny jarociński ludowiec Jan Grzesiek, radny sejmiku województwa wielkopolskiego. Jego zdaniem Waldemar Pawlak zasłużył na reelekcje bo jest skutecznym politykiem i nie podejmował złych decyzji. - *Szkoda tylko, że były prezes Pawlak zdeklarował pospiesznie złożenie dymisji. Uważam, że powinno o tym zdecydować gremium polityczne, bo przez nie został desygnowany na stanowisko wicepremiera i ministra gospodarki* - ocenia członek zarządu wojewódzkiego PSL.

(era)



Znam nowego prezesa PSL

Rozmowa z MARCINEM PÓŁROLNICZAKIEM,
prezesem zarządu powiatowego PSL w Jarocinie

Dlaczego głosował pan na Janusza Piechocińskiego?

Zmiany są potrzebne w każdej partii. Pewni ludzie wypalają się. W pewnym momencie trzeba dokonać cesarskiego cięcia i dokonać zmian. Czas pokaże, czy będą na lepsze czy gorsze. Takiego dokonałem wyboru.

Jak teraz będzie funkcjonował PSL w powiecie. Czy rzeczywiście PSL za czasów Pawlaka „posypała się” na dole?

Partia nie posypała się na dole. Tylko powstało pewne rozwarstwienie, polegające na tym, że pewne decyzje zapadały w Warszawie, a potem była bardzo duża czarna dziura i dopiero były doły PSL, które zostały zastawione sobie.

Czego oczekujecie od nowego szefa?

Ujednolicenia działania. Działania oddolnego, a nie tak jak było do tej pory z góry na dół, i zasypania tej dziury, która powstała w kontaktach.

Czy nowy prezes powinien podpisać umowę koalicyjną z PO i czy powinien zostać wicepremierem?

Uważam, że kolega Pawlak popełnił błąd. Moim zdaniem powinien oddać się do dyspozycji partii i nowego prezesa. To właśnie partia mianowała go na tak zaszczytną funkcję wicepremiera i ministra gospodarki. Potrzeba trochę czasu. Może się okazać, że kolega Piechociński będzie musiał wstąpić w szeregi rządu. Uważam, że nie powinien być członkiem Rady Ministrów. PSL jest dużym ruchem i trzeba jeździć po kraju.

Piechociński i Półrolniczak znają się osobiście. Była szansa porozmawiania? Jak wypadł?

Znamy się osobiście. Była okazja do rozmowy. Wizja przedstawiona przez nowego prezesa przekonała mnie.

Rozmawiał

BARTEK NAWROCKI

OGŁOSZENIE

- Ścieżka ekologiczna stanowi jedną z atrakcyjniejszych form kształtowania świadomości ekologicznej mieszkańców, a przez to prowadzi do poprawy stanu środowiska naturalnego. Ponadto z roku na rok odnotowujemy wzrost liczby osób zwiedzających zainteresowanych działalnością ZGO. Posiadanie ścieżki edukacyjno-przyrodniczej przybliży zasady funkcjonowania składowiska w Witaszyczkach oraz zapozna odwiedzających z podejmowanymi przez nas działaniami w zakresie gospodarki odpadami - mówi Mariusz Małyńczak, prezes Zakładu Gospodarki Odpadami w Jarocinie. Co ważne, ścieżka powstaje po konsultacjach z nauczycielami, które miały na celu omówienie potrzebnej tematyki zajęć. - *Chcielibyśmy zmieniać świadomość ekologiczną mieszkańców. Najszybciej takie zmiany zachodzą przy udziale dzieci i młodzieży, a one potrzebują urozmaiconej formy przekazu. Stąd poamy zaprojektowania, a następnie wybudowania ścieżki edukacyjnej na terenie zakładu w Witaszyczkach* - wyjaśnia szef ZGO.

Ścieżka edukacyjna
z punktem widokowym

Wycieczka edukacyjna po terenie ZGO będzie obejmowała osiem punktów - podkreślonych tablicami dydaktycznymi. Na trasie ścieżki „zajrzemy” m.in. do sortowni odpadów, gdzie przybliżony zostanie sposób ich segregacji; poznamy różne formy rekultywacji kwater i technologie stosowane na składowisku, a także zapoznamy się z zasadami związanymi z przerobem odpadów. Zwiedzanie zakładu obejmuje również plac magazynowania i przerobu surowców oraz odpadów, gdzie ukazana zostanie

EKOLOGICZNA ŚCIEŻKA EDUKACYJNA NA TERENIE ZGO

ZGO buduje ścieżkę
edukacyjno-ekologiczną

Na terenie Zakładu Gospodarki Odpadami w Jarocinie powstanie ścieżka edukacyjno-ekologiczna. Od nowego roku będą mogli z niej skorzystać uczniowie i przedszkolaki w ramach wycieczek szkolnych oraz dorośli w ramach drzwi otwartych. Jarocińska spółka pozyskała na tę inwestycję 170 tys. zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.



Już od nowego roku odwiedzający zakład ZGO uczniowie będą korzystać ze ścieżki edukacyjno-ekologicznej. Ścieżka ekologiczna stanowi jedną z atrakcyjniejszych form kształtowania świadomości ekologicznej mieszkańców. Ścieżka jest adresowana przede wszystkim do mieszkańców regionu VI, do którego należą Gminy: Borek Wielkopolski, Chocz, Czermin, Dobrzyca, Dominowo, Gizalki, Jaraczewo, Jarocin, Kotlin, Kórnik, Krzykosy, Książ Wielkopolski, Nowe Miasto nad Wartą, Piaski, Śrem, Środa Wielkopolska, Zaniemyśl, Żerków

segregacja i kierunki wykorzystania poszczególnych materiałów jak opony, gruz itp. Ważnym punktem wycieczki będzie jeszcze tzw. „gratowisko”, czyli punkt odbioru odpadów problemowych, gdzie zwiedzającym zostanie zaprezentowany sposób selektywnego zbierania w bezpieczny sposób odpadów problemowych: zużytego sprzętu RTV-AGD, opon, gruzu, odpadów wielkogabarytowych itp.

To jednak nie wszystko. W ramach projektu realizowanego przez ZGO, ścieżkę edukacyjną będą tworzyć jeszcze dwa istotne elementy. Pierwszym z nich będzie stacja meteorologiczna na punkcie widokowym. - *Całkowita długość masztu stacji meteo od podstawy do gruntu to 3000 mm. Stacja meteo będzie wyposażona w deszczomierz, klatkę i rękaw meteo oraz tablice LED. Dzięki temu, oprócz pomiaru deszczu, będzie można m.in. zwerfikować temperaturę, wilgotność i ciśnienie powietrza, czy prędkość i kierunek wiatru. Przy ładnej pogodzie stacja meteo będzie doskonałym miejscem do przeprowadzenia np. lekcji. Z punktu widokowego będzie można również obejrzeć panoramę naszego zakładu oraz Jarocina* - wyjaśnia Mariusz Małyńczak. Drugim elementem będzie altanka edukacyjna wyposażona w nowoczesny sprzęt multimedialny. Będą w niej prowadzone zajęcia dla dzieci i młodzieży. Warto zaznaczyć, że obiekt będzie sprawiał wrażenie wykonanego z materiałów z recyklingu lub odpadów budowlanych. Przykładowo siedziska umieszczone wewnątrz altanki wykonane zostaną z europalet.

ZGO promuje zachowania
przyjazne środowisku

- Poprzez działania, takie jak np.

budowa ścieżki promujemy zachowania przyjazne środowisku. Naszym celem w działalności edukacyjnej jest rozbudzanie świadomości ekologicznej, kształcenie postawy odpowiedzialności za stan środowiska, poznanie współzależności między człowiekiem, a środowiskiem oraz współdziałanie rodziców w edukacji ekologicznej - mówi Mariusz Małyńczak.

Ścieżka edukacyjna powstanie do końca 2012 r. i już od przyszłego roku będzie można z niej korzystać. Koszt inwestycji to niecałe 300 tys. zł. Ponad połowę tej kwoty - 170 tys. zł - ZGO pozyskało z WFO-ŚiGW. W ramach dotacji przeprowadzone zostały także kampanie edukacyjne w zakresie właściwego gospodarowania odpadami, selektywnej zbiórki i segregacji odpadów.

Przypomnijmy, że ZGO w Jarocinie jest operatorem Zakładu Zagospodarowania Odpadów Jarocin, który obejmuje zakresem działania 18 gmin. - *Status zakładu regionalnego zobowiązuje do stawiania sobie wysokich wymagań w zakresie dbałości o ochronę środowiska. Co do zasady ścieżka edukacyjna jest dla wszystkich mieszkańców regionu VI, jednakże zdaje sobie sprawę, że dzieci i młodzież z terenów oddalonych od zakładu mogą mieć problem logistyczny i dla nich spółka przygotowuje wirtualną ścieżkę edukacyjną w celu przedstawienia zakładu. Pewna grupa odwiedzających skorzysta ze ścieżki, chcąc jednak wyjść naprzeciw mieszkańcom gmin należących do Porozumienia Międzygminnego rok 2012 jest rokiem intensywnej kampanii informacyjno-edukacyjnej nt. gospodarki odpadami w tym selektywnej zbiórki* - podsumowuje prezes ZGO.

Czytnik linii papilarnych i kolektory słoneczne w przedszkolu za 640 tys. zł

Zakończyła się termomodernizacja przedszkola w Jaraczewie, która pochłonęła ponad 640 tys. zł. Gmina musiała sama wygospodarować środki na ten cel, bo dotacja z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska przeszła jej koło nosa.

Prace prowadzone przez P.B.H. Marzyński z Jarocina trwały od sierpnia do końca października. Sprzątanie i przygotowywanie sal do powrotu przedszkolaków zajęły dwa tygodnie. Dzieci w tym czasie korzystały z pomieszczeń urzędowych w gimnazjum.

- Za mojej kadencji, a pewnie i za wójta Pielarza, nie było tu większych remontów. Niestety wiadomo, że jak się ruszy stare, to zaczyna się sypać wszystko. I tak koszty po kolei puchły - mówił wójt na oficjalnym zakończeniu inwestycji. Dodatkowe nakłady wyniosły prawie 140 tys. zł. Dariusz Strugała podkreślił też, że

na dachu zamontowano kolektory słoneczne.

Początkowo termomodernizacja miała być dofinansowana przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Żeby tak się stało, inwestycja musiała opiewać na co najmniej 2 mln zł. Urzędnicy we wniosku połączyli termomodernizację kilku budynków: przedszkola, bibliotek w Jaraczewie i Górze oraz Gminnego Ośrodka Kultury, dzięki czemu uzyskano wymaganą kwotę. - Niestety, nie zakwalifikowali nam wszystkich kosztów i spadliśmy poniżej 2 milionów. Projekt już jednak był, więc postanowiliśmy, że zrobimy to z własnych środków - wyjaśniał Dariusz Strugała. Znaczna część pieniędzy pochodzi z pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

PIOTR IGNASIAK

p.ignasiak@jarocinska.pl



Dyrektorka Karina Muszalska pomogła przeciąć wstęgę jednej ze swoich wychowanek

Ile kosztowała termomodernizacja przedszkola?

- Cena początkowa (po przetargu): **505.416,11 zł**
- Ostateczny koszt inwestycji: **644.475,00 zł**
- Pożyczka z NFOŚiGW: **287.625,00 zł**

Jakie roboty wykonano?

- docieplenie budynku styropianem
- wymiana stolarki okiennej i parapetów
- położenie dachówki ceramicznej „karpówki” wraz z rynnami i rurami spustowymi
- docieplenie stropodachu
- wykonanie instalacji C.O. i C.W.U.
- montaż kolektorów słonecznych

Wejście na palec

Przy wejściu do przedszkola zainstalowano czytnik linii papilarnych. Wstęp do budynku mają teraz tylko pracownicy i rodzice. Urządzenie zakupiło Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Siedlemin, które prowadzi placówkę.

60 ZADAŃ DO BUDŻETU NA 2013 ROK

Sołecki koncert życzeń

O wykonanie w przyszłym roku ponad 60 zadań wnioskowały rady sołeckie gminy Żerków. Burmistrz Jacek Jędraszczyk przeczytał wszystkie wnioski i nazwał je sołeckim koncertem życzeń. Za najważniejsze uznał budowę kanalizacji w Bieździadowie i Stęgoszy. Burmistrz przyznał, że większość tych zadań ma szansę na wykonanie jedynie ze środków, które pozostaną po ogłoszonych konkursach czy przetargach. - *Mamy inwestycje, których koszty są na razie szacunkowe. Po przetargu często one spadają i środki zostają* - tłumaczył Jędraszczyk. Pięć sołectw - Brzostków, Chwałów, Lgów, Paruchów i Prusinów - nie złożyło wniosków do przyszłorocznego budżetu.

Radny Wojciech Raś zwrócił uwagę na to, że we wnioskach rad sołeckich najczęściej powtarza się potrzeba remontu dróg. - *Musimy się sprawą tych naszych nieszczęsnych, dziurawych dróg zająć. To poważna sprawa i nie można jej odkładać. W mojej miejscowości jest kilka takich dróg. Wiem, że się mówi: na Chrzan dużo dostaliście, siedź cicho. Zgodzę się z tym - rzeczywiście dużo zostało zrobione i jestem wdzięczny za inwestycje, które powstały, ale moja miejscowość jest specyficzna, jest duża i tych spraw, które ja podejmuję, jest wiele* - przyznał Raś.

Radna Barbara Urbańska zwróciła się do burmistrza Jędraszczyka: - *Ladnie, że pan burmistrz przeczytał wszystkie te wnioski, że jesteście zapoznani z potrzebami, bo przecież jesteście radnymi całej gminy. Wiemy, co możemy zrobić w pierwszej kolejności, bo musimy się liczyć z kieszenią, jaką mamy. Widzę po twarzach, że niektórzy są zadowoleni, inni mniej, ale mnie tak męczy Żerków panie burmistrzu* - przyznała. Jacek Jędraszczyk zadeklarował, że Żerkowa nie zostawi. - *Będzie robione oświetlenie na targowisku i ulicy Morelowej - przy tej ulicy też zamierzamy pobudować łącznik, jako wyjazd na pola. W następnej kolejności zrobimy odwodnienie ulicy Asnyka. Mamy też przygotowaną dokumentację - podobny zakres robót, jak na Słowackiego - na ulicę Kraszewskiego. Oprócz tego jest jeszcze*

PLAN ZADAŃ SOŁECKICH ZGŁOSZONYCH DO BUDŻETU GMINY ŻERKÓW NA 2013 R.

▶ Antonin

- zamontowanie słupa energetycznego wraz z lampą oświetleniową w Przybystawiu przy posesji pana Kłosa, wyrównanie i utwardzenie drogi dojazdowej do kościoła w Pogorzeliicy biegnącej za budynkami gospodarczymi, pomoc w odtworzeniu rowów melioracyjnych i ich oczyszczeniu w Przybystawiu z uwzględnieniem starej części wsi ze stawkiem, założenie nowego dywanika asfaltowego na drodze gminnej we wsi Antonin, wyrównanie i utwardzenie drogi dojazdowej do pól łączącej Antonin z Przybystawiem, pomoc w wyrównaniu i utwardzeniu drogi dojazdowej do budynków mieszkalnych starej części Przybystawia

▶ Bieździadów

- budowa kanalizacji, doposażenie świetlicy, ogrodzenie placu zabaw

▶ Chrzan

- uzupełnienie oświetlenia ulicznego na ul. Wodnej i Leśnej w końcowych odcinkach oraz na ul. Mostowej (lampy solarne), położenie nawierzchni asfaltowej na ul. Krótkiej i Wodnej, dokończenie kanalizacji

▶ Dobieszczyzna

- remont sali wiejskiej, założenie punktów oświetleniowych, założenie chodników, odprowadzenie wody gruntowej przy dwóch posesjach (p. Paprzyckiej i p. Szymkowiak) do rzeki Lubianka, budowa kanalizacji, założenie nowego placu zabaw, remont dróg równiarką i tłuczniem, uzupełnienie numerów do posesji - tablice

▶ Komorze Przybystawskie

- zabezpieczenie wjazdu studzienki kanalizacyjnej przy posesji nr 7, naprawa drogi do warsztatu ślusarskiego p. Gałazki, naprawa drogi od posesji nr 2 do drogi powiatowej Ruda Komorska - Jarocin oraz wyczyszczenie rowów przy tej drodze

wniosek młodzieży o budowę skateparku - wyliczał burmistrz.

Przewodniczący rady Grzegorz Andrzejak przedstawił petycję mieszkańców osiedla 700-lecia, pod którą podpisało się ponad 300 osób. Pismo dotyczyło budowy placu zabaw dla dzieci. - *Musimy się nad tym zastanowić. Może zrobić to przy okazji skateparku. To nie musi być nic superwyrastalowego, ale w tej chwili tam nie ma nawet jednej huśtawki. To nie jest kilka osób, podpisało się kilkaset. Przyznaję, że ta sprawa leży mi na sercu - zrobimy coś dla tych dzieciaków* - apelował Andrzejak.

Na koniec głos zabrał Janusz Szóstek, radny i sołtys Żernik. - *Sołectw jest ponad dwadzieścia i nie musimy się prześcigać, gdzie, co zostanie zrobione. Niech z tych wniosków w każdej wsi będzie jedna rzecz zrealizowana, to będzie dobrze. Ja od zeszłego roku czekam cierpliwie. Jedną rzecz napisałem i w dalszym ciągu czekam. Ten koncert życzeń nie daje* - stwierdził. Innego zdania

był Wincenty Bogaczyk, radny i sołtys Bieździadowa. - *Moim zdaniem to jest potrzebne, żeby można było wybrać, co jest najbardziej pilne. Jak napiszesz jedno zadanie, to możesz przez dziesięć lat się nie doczekać* - powiedział Bogaczyk.

ANNA KONIECZNA

a.konieczna@jarocinska.pl

NOWE MIASTO

Powołają komisję w sprawie kierowniczkę pomocy społecznej

► Mieszkańcy gminy żądają wyjaśnień w sprawie doksztalcenia się w godzinach pracy przez byłą kierowniczkę ośrodka pomocy społecznej.



Julia Rzepka
radna

Nie chciałabym, żeby ktokolwiek mówił, że pozwoliliśmy na pewne rzeczy, które są niedopuszczalne. Uważam, że powinniśmy tę sprawę zbadać. Nie możemy pozwalać, by za publiczne pieniądze doszło do takich sytuacji. A są podejrzenia, że mogło tak być. Wyjaśnienie tego to nasz obowiązek.



Radni powołają specjalną komisję, która zbada, czy była kierowniczka ośrodka pomocy społecznej przygotowywała się do swej nowej działalności w godzinach pracy

Sprawę zgłosiła radna Julia Rzepka. - Mieszkańcy bardzo proszą, żeby pan wójt lub komisja rewizyjna wyjaśniła sytuację - w jakich godzinach pani Wielgosz robiła kursy pod swoją nową działalność, za czyje to było pieniądze. Mieszkańcy podejrzewają, że mogło się to odbywać za nasze pieniądze i w godzinach pracy - powiedziała radna.

Głos zabrał wójt Aleksander Podemski. Tłumaczył, że jeżeli pracownik chce się doksztalczyć, to ma takie prawo. - Jest kwestia, czy gmina to finansuje. Jeżeli ja mam pretensje, to mam je do pani Wielgosz, że ona nie dopilnowała, żeby inne pracownice również się doksztalały. Teraz byśmy nie mieli problemu z poszukiwaniem dyrekto-

ra. Ten dyrektor byłby spośród pracowników - mówił. - W ośrodku pomocy społecznej pracują takie osoby, które są predysponowane do kierowania nimi, znają doskonale środowisko, są przygotowane od strony fachowej. Ona mówiła parę miesięcy temu o swoich zamiarach, mi jako szefowi. Poprosiłem wtedy, żeby jakąś osobę z grona pracowników przygotowywać, bo kiedy ogłosimy konkurs, ta osoba będzie mogła stanąć. Teraz żadna nie mogła stanąć, bo nie ma odpowiedniego wykształcenia. W ciągu paru miesięcy można takie studia zrobić, ale trzeba je mieć.

Wójt stwierdził, że wszystko jest do sprawdzenia, jeśli było finansowane przez gminę. - Nigdy prawdy się nie dowiemy, czy to do-

kształcenie było w godzinach pracy, czy nie - uznał jednak. Jego zdaniem „wypowiedź pani Wielgosz do prasy była niedobra, nie powinna taka być. Wywołało to falę spekulacji”.

Przewodniczący rady Janusz Janicki nie ukrywał, że też ma żal do byłej kierowniczkę GOPS-u. - Nie przygotowała pracownika, który na pewno ciągnąłby to dobrze. I - co jest najważniejsze w tej pracy - znał środowisko. Znał ludzi, rodziny. Ja sobie osobiście nie wyobrażam, że przyjdzie osoba, nie wiem skąd, średnio znająca gminę, w ogóle nie znająca problemów rodzin i będzie dysponować wielką kwotą - 5 mln zł i udzielać zasiłków. Ja sobie tego nie wyobrażam! - mówił przewodni-

czący. - Mam żal do pani Danki, że odpowiednio wcześniej nie zadbała o to, aby ta osoba miała kwalifikacje i żeby wystartowała na równych zasadach z wszystkimi innymi. A kto wygra, to już jest sprawa tego, kto jest najlepszy. (...) I wbrew temu, co tam na forach piszą, nie miałyby to być moja żona.

Janusz Janicki zaproponował powołanie komisji do zbadania tej sprawy. Padła też propozycja radnego Marka Banaszaka, żeby zaprosić byłą kierowniczkę i wyjaśnić wszystko, ale nie zyskała aprobaty radnych. - Zaprosić możemy, ale nie przypuszczam, że będzie chciała się tłumaczyć - skomentował przewodniczący.

(akf)

► JAROCIN



Osobom, które zdobyły tytuły mistrza i czeladnika gratulowali m.in. Józef Januszkiewicz - prezes Izby Rzemieślniczej w Kaliszu, starosta Mikołaj Szymczak, Grzegorz Fengler - dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie oraz starszy cechu Jacek Dutkiewicz

Europejskie dyplomy czeladników i mistrzów

Czterdzieści dziewięć osób uzyskało dyplomy czeladnicze i mistrzowskie dzięki udziałowi w programie „Kwalifikacje na miarę europejską”, finansowanemu przez Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu przy wsparciu ze środków unijnych.

Uroczyste wręczenie rzemieślniczych dyplomów odbyło się w sali Cechu Rzemiosł Różnych. W całym województwie do programu przystąpiło 150 osób, w tym 50 z powiatu jarocińskiego. Projekt realizowany przez rzeszowską firmę AKME Consulting dawał możliwość bezpłatnego podejścia do egzaminów organizowanych przez Izbę Rzemieślniczą w Kaliszu. Osoby odpowiedzialne za realizację podkreśliły w trakcie podsumowania, że jarocińska grupa była wyjątkowo dobrze przygotowana. Tylko jedna osoba nie poradziła sobie z egzaminem. W programie mogli uczestniczyć bezrobotni oraz pracownicy, którzy chcieli podnieść swoje kwalifikacje zawodowe.

Uzyskane dokumenty zostały zalegalizowane przez Związek Rzemiosła Polskiego w Warszawie i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dzięki temu będą honorowane w krajach Unii Europejskiej. Otrzymali je reprezentanci różnych zawodów m.in. murarze, tapingarze, dekarze, elektrycy, mechanicy samochodowi, krawcowe, fryzjerki oraz rzeźnicy. Ci, którzy chcieli uzyskać uprawnienia dotyczące budownictwa, egzamin praktyczny zdawali remontując budynek Cechu Rzemiosł Różnych w Jarocinie.

(ls)

► TARCE

Unijne pieniądze na działalność dla młodych



Unijne szkolenie skierowane było do uczniów i słuchaczy tarzeckich szkół dla dorosłych, a także mieszkańców powiatów jarocińskiego, pleszewskiego oraz średzkiego

W Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach odbyło się szkolenie pod hasłem „Wsparcie unijne na rozpoczęcie i rozwój działalności gospodarczej”. Przeprowadzili je konsultanci z Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Jarocinie - Katarzyna Kucharska i Jarosław Raś.

Głównym celem seminarium było przybliżenie jego uczestnikom możliwości pozyska-

nia funduszy europejskich na dofinansowanie startu w działalności gospodarczej, kursy, formalne potwierdzenie kwalifikacji zawodowych, staże i stypendia. Konsultanci z PIFE przedstawili również zasady funkcjonowania inicjatyw Jeremie i Jessica oraz aktualne informacje dotyczące nowej perspektywy finansowej na lata 2014-2020. Osoby zainteresowane konkretnymi programami skorzystały

z indywidualnych konsultacji. - W ostatnich latach rośnie liczba młodych ludzi zainteresowanych funduszami europejskimi. To ważny sygnał świadczący o tym, że młodzież uaktywnia się i pobudza swoje ambicje - mówi Ireneusz Leśniewski, kierownik nauczania zawodowego w szkole w Tarcach i współorganizator seminarium.

(ann)

11 TYSIĘCY ZŁOTYCH i szklana statuetka to nagrody dla Zakładu Gospodarki Odpadami w Jarocinie w konkursie „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu. - Nagrody pieniężne przeznaczymy na edukację ekologiczną w 2013 roku - zapowiada Mariusz Małynicz, prezes zarządu ZGO. - Złożyliśmy już wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu o dotację na tego typu przedsięwzięcia. Kapituła konkursu doceniła jarocińską spółkę za prowadzenie selektywnej zbiórki odpadów na naszym terenie.

(nba)

Wyższe podatki w gminie Jarocin

Średnio o 5 procent wyższe podatki będą płacili mieszkańcy gminy Jarocin w 2013 roku. Stawki zostały przyjęte przez Radę Miejską większością głosów.

Po ubiegłorocznej walce, jaką radni stoczyli o wysokość podatku rolnego, w tym roku stawki przyjęto praktycznie bez dyskusji. Nie licząc konsultacji z klubami, jakie burmistrz odbył jeszcze przed posiedzeniem stosownych komisji rady miejskiej. W przyszłym roku jarociniacy zapłacą podatki wyższe o 5 procent. Podatek rolny podniesiono o 4 zł w stosunku do obowiązującego.

Dzięki zwiększeniu stawek samorząd liczy, że tylko z tytułu podatku od nieruchomości wpływy do kasy miasta zwiększą się o ponad 1.060 tys. zł.

(nba)

STAWKI PODATKÓW OD NIERUCHOMOŚCI NA 2013 R.

Podatek	Stawki maksymalne	Stawki 2012	Stawki 2013
Od budynków mieszkalnych	0,73	0,44	0,46
Od budynków pod działalność gospodarczą	22,82	19,50	20,47
Od pozostałych budynków	7,66	3,65	3,83
Od budynków pod usl. medyczne	4,63	4,27	4,48
Od budowli	2%	2%	2%
Od gruntów zw. dział. gosp. inną niż rolnicza	0,88	0,63	0,66
Od gruntów pozostałych	0,45	0,25	0,26

Wstrzymuję się. Jestem po stronie biedniejszych

Rozmowa z JÓZEFEM BAUMANEM, radnym Ziemi Jarocińskiej, sołtysem Mieszkowa



Zauważyłem, że zarówno w trakcie posiedzeń komisji, jak i dzisiaj przy uchwalaniu nowych stawek podatków na 2013 rok wstrzymywał się pan od głosu. Dlaczego? Społeczeństwo nie jest na tyle bogate, bynajmniej w Mieszkowie mamy dużo emerytów, rencistów, stąd myślę, że podwyżka dotknie ich budżety, tym bardziej myślę, że wejdzie też podatek śmieciowy, tak, że po prostu... Ale pan się wstrzymywał w każdym głosowaniu.

Tak.
To znaczy, że pan nie jest przeciwny podwyżkom.

No wstrzymuję się, chciałbym, jak gdyby tym wstrzymywaniem podkreślić, że jestem po stronie tych biedniejszych mieszkańców. Nie słyszałem od pana żadnej propozycji obniżenia podatków.

Nie przedstawiałem, ale myślę, że stawki mogłyby pozostać na tym samym poziomie. Nie powiedział pan tego publicznie.

No...
Może było warto zaapelować do władz miasta, skoro chciał się pan pochylić nad losem najbiedniejszych.

No, więc tak.

Pytał
BARTEK NAWROCKI

► PARKING BUFOROWY PŁATNY JEDEN DZIEŃ

ZUK zarobił na kierowcach. Pieniędzy nie odda

► Prezes Zakładu Usług Komunalnych twierdzi, że zgodnie z prawem pobierał opłaty na parking buforowym przy ul. Św. Ducha. Podstawy prawnej nie chce podać. Legalny, jego zdaniem, biznes zwinął już po pierwszym dniu.

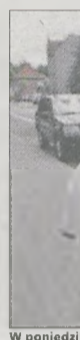


(nba) Śródmiejska, Mickiewicza, Kościelna, Średnia, Wolności, Hallera, Wrocławska (od ul. Rynek do Wyszyńskiego, Szpitalna, Wodna, Targowa, Gołębia, Mała, Wąska, Barwickiego, Krótka, Św. Ducha, Paderewskiego (od skrzyżowania z ul. T. Kościuszki do skrzyżowania z ul. Wrocław do skrzyżowania z ul. Libercourt), Libercourt.

KOMENTARZE

Dlaczego zaprzestaliście pobierania opłat na parking buforowym przy ul. Św. Ducha?

6,50 zł zapłaci kierowca, który na cały dzień zostawi samochód na parking buforowym przy ul. Św. Ducha w Jarocinie. Dlaczego spółka wprowadziła opłaty? - Chcemy stworzyć mieszkańcom możliwość zaparkowania - mówi Jerzy Pluta, prezes Zakładu Usług Komunalnych w Jarocinie. Pierwsze 2 godziny kosztują 1,60 zł.



W poniedziałek.

Rozmowa z
JERZYM PLUTĄ,
prezesem Zakładu
Usług Komunalnych



Dlaczego zaprzestaliście pobierania opłat na parking buforowym przy ul. Św. Ducha?

Podobno jest to w myśl uchwały Rady Miejskiej w Jarocinie parking buforowy bezpłatny.

Nie wiedział pan tego, jak wprowadzał opłatę?

Tak nie do końca.
Nie przeczytał pan uchwały rady miejskiej, która była dostępna od stycznia?

Przeczytałem.

W takim razie...

Powiedzmy, że w mojej ocenie, tak nie do końca to jest jednoznaczne.

Miał pan na to chociaż opinię prawną, że wolno panu pobierać opłaty?

Nie miałem takiej opinii, ale myślę, że takiej opinii nie potrzebuje. Tak?

Zwrócił pan pieniądze kierowcom, którzy zapłacili za parkowanie?

No...

Mogą się zgłaszać do spółki?

Myślę, że nie.

A na jakiej podstawie pan pobierał te opłaty?

Na podstawie uchwały zarządu ZUK. Zarząd może uchwalić opłaty na każdym terenie należącym do spółki?

Myślę, że tak.

Jest na to jakiś zapis w statucie spółki? Spółka może dysponować swoim majątkiem.

Pan mówił wcześniej o jakiejś szerszej koncepcji, wprowadzeniu tam rogatki...

Były jakieś koncepcje.

Podobno skończyli się po telefonie z magistratem...

Nie przypominam sobie takiej sytuacji.

Pytał BARTEK NAWROCKI

W lipcu w śródmieściu Jarocina zaczyna obowiązywać strefa płatnego postoj. W mieście pojawiają się parkometry. Plac przy ul. Św. Ducha ma być jednym z tzw. parkingów buforowych. Przynajmniej tak określa uchwała o strefie, którą podejmuje rada miejska. Nieruchomość jest majątkiem Zakładu Usług Komunalnych. Prezes wpada na pomysł, jak zarobić na kierowcach, którzy uciekają z centrum. Na wjeździe stawia pracownika z kasą fiskalną i pobiera opłaty. Pierwsze 2 godziny kosztują 1,60. Cały dzień to już koszt 6,50 zł. Po południu plac jest niemal pełny. Dlaczego spółka wprowadziła opłaty? - Chcemy stworzyć mieszkańcom możliwość zaparkowania - tłumaczy w lipcu Jerzy Pluta. Jego pracownicy nie ukrywają, że w planie jest szlaban i nowe oznakowanie.

Następnego dnia informacja o opłatach ukazuje się w „Gazecie Jarocińskiej”, a... ZUK przestaje pobierać pieniądze. Powód? Wersja oficjalna (przygotowywana przez szefa spółki przez 16 dni): „Opłaty zostały (...) za-

wieszono w dniu 3 lipca 2012 roku. Rezygnacja z pobierania opłat spowodowana była względami ekonomicznymi i zmianą planów związaną z zagospodarowaniem terenu parkingu” - pisze prezes Jerzy Pluta. I tłumaczy. „ZUK na utrzymanie parkingu na koniec września czyli przez 9 miesięcy 2012 r. wydał 29.773,02 zł, czyli de facto nic nie zarobił na zbieraniu opłat, gdyż wydatki poniesione przez spółkę do tej pory są niewspółmierne w stosunku do skasowanych opłat.” Wersja nieoficjalna wydaje się bardziej prawdopodobna. - W urzędzie o opłatach dowiedzieli się z „Gazety” i od wkurzonych ludzi. Od razu poszedł telefon do spółki i opłaty zawieszono - tłumaczy osoba zorientowana w temacie.

Odpowiedzialny za gospodarkę komunalną wiceburmistrz Mikołaj Kostka zaprzecza, że interweniował w tej sprawie. Teraz władze miasta chcą na parkingu zrobić myjnię i skatepark.

BARTEK NAWROCKI
b.nawrocki@jarocinska.pl

► JAROCIN

Prezes Robert Cieślak: Wnioskuje, że zostanie zwolniony

Prezes do radnych: - Wnioskuje, że prawdopodobnie do końca roku przez pana burmistrza mogę być w jakiś sposób zwolniony.

Tak stwierdził podczas piątkowej sesji rady miejskiej prezes Jarocińskiego Funduszu Poręczeń Kredytowych w Jarocinie. Robert Cieślak chciał koniecznie zabrać głos i odpowiedzieć na zarzuty, jakie pod jego adresem wyśtosował Jerzy Walczak. Radny w publikacji, na stronie internetowej nazwał „partyzantką” ogłoszony przez spółkę przetarg na dzierżawę gruntów w Roszkowie, które należą do JFPK. Zdaniem Walczaka z powodu błędów w publikacji ogłoszenia do przetargu mogła mieć dostęp ograniczona liczba osób. „Myślę, że w tym przypadku nadszedł czas, aby oczekiwać od Stanisława



Prezes JFPK Robert Cieślak i radny Jerzy Walczak w trakcie piątkowej sesji

Martuzalskiego zdecydowanych działań „dyscyplinujących” wobec osób odpowiedzialnych za taki stan rzeczy w spółce gminnej działającej na naszym publicznym majątku i w naszym imieniu” - skonał na stronie radnych.

Z tymi zarzutami nie zgadza się prezes Cieślak. Argumenty radnego określa jako

„nieprawdziwe” i domaga się sprostowania. Jego zdaniem dzierżawca został wyłoniony zgodnie z prawem. Prezesowi bardzo zależało, by przedstawić swoją argumentację na ostatniej sesji rady miejskiej. Kiedy przewodniczący udzielił mu głosu, stwierdził. - Wartykule są również sprawy dotyczące mojej osoby (...)

Wnioskuje, że prawdopodobnie do końca roku przez pana burmistrza mogę być w jakiś sposób zwolniony z funkcji. Chciałbym się wypowiedzieć na ten temat, żeby wszyscy usłyszeli prawdę o tym przetargu - powiedział Cieślak.

Mimo wyjaśnień prezesa radny Walczak podtrzymał swoje stanowisko dotyczące uchybień.

W poniedziałek po południu zebrana się rada nadzorcza JFPK. Czy burmistrz, który w spółce reprezentuje właściciela, złoży wniosek o odwołanie prezesa? - Ocena prezesa i spółki to jest zadanie rady nadzorczej i ja w rozstrzygnięciu, jakie podejmuje rada, nie ingeruję - stwierdził w poniedziałek Stanisław Martuzalski.

Posiedzenie rady zakończyło się już po zamknięciu tego wy-
dania „Gazety”.

(nba)

► OD LIPCA 2013 ROKU RUSZĄ NOWE ZASADY GOSPODARKI ODPADAMI

9 zł za segregowane i 15 zł za niesegregowane

► Tyle mieszkańcy gminy Jarocin mogą płacić za śmieci już od lipca przyszłego roku. Nie jest jednak wykluczone, że opłaty zostaną zmniejszone. Weryfikację systemu, jeszcze przed uruchomieniem, obiecał radnym burmistrz Stanisław Martuzalski. Gorzej, jeśli się okaże, że koszty są niedoszacowane.

► JAK WYLICZONO* OPŁATY ZA ŚMIECI

Miesięcznie (co się składa na opłatę)

- koszty administracyjne na jednego mieszkańca - 0,46 zł
- koszty utylizacji odpadów - 5,21 zł
- Urzędnicy przyjęli, że mieszkańcy gminy Jarocin wyprodukują w roku 13.508 ton odpadów zmieszanych. Licząc, że gmina ma 45.600 mieszkańców - jedna statystyczna osoba produkuje 296 kg odpadów rocznie, co daje 24,67 kg śmieci na miesiąc.

Odbiór 1 kg odpadów kosztuje 0,15 zł
(25 kg zł x 0,15 zł = 3,75 zł x 50% = 1,88 zł)

- koszty segregacji na osobę - 1,50 zł

Łączny koszt na 1 mieszkańca - 9,05 zł

*dane Urzędu Miejskiego w Jarocinie



► KTO ZAPŁACI WIĘCEJ, A KTO MNIEJ?



AGNIESZKA BORKIEWICZ (dyrektorka biblioteki)
mieszka w Jarocinie, dom wolno stojący,
3 osoby w gospodarstwie domowym

Dzisiaj średnio za odpady płacimy 25 zł miesięcznie. Latem nie więcej niż 12 zł. Wszystko dlatego, że segregujemy śmieci, mamy też swój kompostownik. Zimą koszty oczywiście rosną, opalamy węglem, jest popiół, więc mamy dodatkowy kubet, ale i tak koszty nie przekraczają 24 zł. Przy tych nowych stawkach zapłacimy 27 zł miesięcznie. Zimą nie będzie dużej różnicy, ale latem, śmieci będą nas kosztowały o ponad połowę więcej.



RYSZARD ŻYTO (sołtys Goliny)
dom wolno stojący, 7 osób w gospodarstwie

W tej chwili przy segregacji płacę 12 zł miesięcznie, a wg nowych zasad będę płacił blisko 70. Wychodzi na to, że nawet gdybym wyprodukował trzy pojemniki śmieci, to i tak płaciłbym za dużo. To jest absurd. Z tego powodu ludzie na wsi są zbulwersowani tymi stawkami. Tak naprawdę na wsi wszystkie odpady organiczne są zagospodarowane. Jeśli komuś popiół się nie zmieści zimą, to może go wsypać latem. Dla nas myślę normalną stawką byłoby 5 zł za niesegregowane i 10 za segregowane.



JACEK ANDRZEJEWSKI
mieszka w bloku w Jarocinie

Nawet nie wiem, że coś się zmienia, jeśli chodzi o opłaty za śmieci. Mieszkam w bloku i spółdzielnia dolicza nam za śmieci do rachunku. Jeśli się nie mylę, to dzisiaj już płacimy około 8 zł.

ZOBACZ FILM NA



jarocinska.pl

Rada Miejska w Jarocinie przyjęła stawki większością głosów. Opozycyjna Ziemia Jarocińska była przeciw bądź jej radni wstrzymywali się od głosu. Jednak nawet ci, którzy poparli zaproponowane przez burmistrza stawki, nie byli pewni, czy są one prawidłowo skalkulowane. Powód? Urzędnicy, co kilkakrotnie podkreślał wiceburmistrz Mikołaj Kostka, opierali się na statystyce i szacunkach. Przy czym władze miasta zapewniali, że chodziło o „optymalne skalkulowanie opłat przy jednoczesnym nieobciążeniu mieszkańców ponad miarę”.

Jak się okazało, gminie Jarocin nie dało to, że jest liderem porozumienia śmieciowego, bo z prawnego punktu widzenia nie może narzucić innym samorządom podatku śmieciowego. Stąd różnice w opłatach. Radny

Jerzy Walczak jako jedyny wyraził publicznie obawę, czy opłaty nie są zbyt niskie. Według jego wyliczeń tak jest, choć - jak zapewniał publicznie - chciałby się pomylić. Rzeczywiście stawki 9 i 15 zł są na porównywalnym poziomie do tych w sąsiednich samorządach (poza Nowym Miastem).

Radni (część z kalkulatorami w ręku) dyskutowali o stawkach najpierw kilka godzin w komisji rozwoju, potem budżetu, by wreszcie przed samym głosowaniem wałkować temat na sesji. Konkretna propozycja obniżenia stawek nie padła. Nowe opłaty uderzą szczególnie w mieszkańców wsi i rodziny wieloosobowe. Jak zauważył Rajmund Banaszyński, mieszkańcy w niektórych wypadkach mogą płacić nawet kilkaset procent więcej.

Wyliczeniem opłat zajmował się specjalny zespół złożony z urzędników, któremu przewodził wiceburmistrz Mikołaj Kostka. Już pierwsze miesiące działania nowego systemu mogą pokazać, na ile ich kalkulacje są prawidłowe. Dzisiaj nikt nie potrafi dokładnie określić strumienia śmieci, który miast na wysypisko trafia np. do rowów czy lasu. Drugi problem to liczba ludności. Przyjmując sposób liczenia od głowy wzięto pod uwagę liczbę mieszkańców wg urzędowego meldunku. Tymczasem szacuje się, że po zebraniu od ludzi deklaracji, może się okazać, że w systemie będzie nie 46 tys. osób, ale tylko np. 38 tys. Tak wynika z badań dotyczących tzw. migracji wewnętrznej, która pokazuje rzeczywistą liczbę ludzi przebywających na naszym terenie. W gminach,

gdzie opłaty już wprowadzono - np. Szczecinie, po uchwaleniu podatku, ludzie „wyparowali”.

Burmistrz Stanisław Martuzalski zastrzegł, że nowy system musi się zbilansować, a obniżenie o złotówkę stawki w przypadku śmieci segregowanych można traktować jako „bonus dla mieszkańców”. Ci zaś, jak twierdzą sołtysi i przewodniczący osiedli, z którymi rozmawialiśmy, nie chcieliby płacić więcej niż 5 zł za śmieci segregowane. Poczerniając jest to, że, jak zapowiedział prezes Zakładu Gospodarki Odpadami, przez następne lata śmieci segregowane będą przyjmowane na wysypisku nieodpłatnie.

Nie jest przesądzone, czy uchwalone w piątek stawki wejdą w życie od 1 lipca 2013 roku. Po przyjęciu kolejnego pakietu uchwał i nowe-

go regulaminu porządku w gminie, urzędnicy ogłoszą przetarg na firmę wywozową. Głównym kryterium będzie z pewnością cena, a wg zorientowanych źródeł, o nasz rynek może się bić nawet kilkanaście firm. Nie jest więc wykluczone, że kiedy w marcu urzędnicy zbiorą deklaracje od mieszkańców (właściciele posesji będą określać, ile osób je zamieszkuje do 15 marca) opłaty mogą być zweryfikowane. Burmistrz obiecał radnym, że system będzie na bieżąco analizowany. Jeśli opłaty będzie można obniżyć, do rady miejskiej trafi uchwała zmieniająca obecne stawki. W opinii prawników nic nie stoi na przeszkodzie, żeby stało się tak jeszcze przed 1 lipca 2013 roku.

BARTEK NAWROCKI

(b.nawrocki@jarocinska.pl)

► JAROCIN



Kierowca skarży się na komendanta

Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej w Jarocinie zajmie się skargą mieszkańca Luboni na komendanta straży miejskiej.

Kierowca z powiatu leszczyńskiego jest niezadowolony z działalności municypalnych.

Strażnicy „złapali” autora skargi na fotoradar. Urządzenie sfotografowało go, jak przekracza dozwoloną prędkość. Kierowca podważa jednak zdjęcie i nie chce zapłacić mandatu, bo jego zdaniem przepisy mówią, że na

fotografii może być tylko jedno auto. Tymczasem na zapisie z fotoradaru widać dwa pojazdy.

Radni z komisji rewizyjnej mają zająć się tematem jeszcze w grudniu.

(nba)

www.jarocinska.pl

► KAŻDEGO
DNIA NOWE
INFORMACJE

▶ KOTLIN

Radny wie, że złamie prawo, ale wyrzuci znak drogowy

▶ Radny Krzysztof Szyszka domaga się zlikwidowania znaku ograniczającego wjazd pojazdów cięższych niż 3,5 tony na ul. Norwida w Kotlinie. - *Jeżeli nie zostanie ten znak usunięty, to ja sam osobiście go wyrzucę* - zagroził radny.



Sprawę zakazu wjazdu poruszył na wspólnym posiedzeniu komisji rady. - *Uważam, że ten znak jest bzdurny i niedorzeczny. Drogi publiczne są własnością wszystkich mieszkańców, a nie tylko wybranych* - mówił Krzysztof Szyszka. Pytał się wójta, kto wniósł o ustawienie znaku. Jednocześnie złożył wniosek o jego usunięcie. - *Ulica Norwida miała być drogą do transportu. Czy to jest droga tylko dla hulajnóg i komarków?* - pytał rajca. Utrzymał, że znak ogranicza prowadzenie działalności gospodarczej, a Zrzeszenie Producentów Owoców i Warzyw, któremu szefuje, organizuje skup owoców i warzyw na placu należącym do Kazimierza Smoka. - *Wypożyczamy skrzyniopalety dla Rybhandu. Ostatnio wjechał tir, bo złamał zakaz i kierowca zapytał się: „Kto ustawił ten durny znak?”* Ograniczenia wprowadza się na wąskich drogach, a tutaj droga jak autostrada i tiry nie mogą jeździć. *Jak nie odpowiada to jakiemuś mieszkańcowi, to niech przeprowadzi się w Puszcze Białowieską albo jeszcze dalej na Syberię, tam jest cisza i spokój* - sugerował radny.

Zaproponował wójtowi, aby tych wszyst-

kich, którzy będą mieli pretensje po usunięciu znaku, skierował do niego. - *Dziwię się niektórym radnym, że popierają takie wnioski* - skomentował Szyszka na zakończenie swojego wystąpienia. Wywołana do tablicy radna Jolanta Urbaniak zauważyła, że ul. Norwida zamieniła się w parking, a na dodatek ciężarówki stoją przy skrawie z Dworcowej. W jej opinii znak postawiono, aby wyeliminować parkowanie tirów. - *Jeżeli ktoś parkuje nielegalnie, to proszę wezwać policję* - zaproponował Szyszka. - *Tam nie ma zakazu zatrzymywania i postoju* - stwierdziła radna. Radny Szyszka zaznaczył, że nie jest zwolennikiem parkowania tirów na drodze, ale nie można ograniczać przejazdu. - *Te samochody i tak tam jeżdżą. Zaraz pani będzie się domagać, aby ustawić tam policję, bo łamią zakaz. To poustawiamy policję i zrobimy z Kotliny jeden wielki zakaz* - bulwersował się rajca. Poradził, aby na ul. Norwida ustawić zakaz postoju i zatrzymywania.

Wójt Mirosław Paterczyk zapewnił, że przeanalizuje wniosek zgłoszony przez radnego. Według niego ludzie często zmieniają zdanie. Przypomniał o sytuacji, kiedy to na

żądanie mieszkańców zamontowano muldy, a po pół roku domagali się ich usunięcia. Podkreślił, że ustawienie znaku na ul. Norwida konsultował z zainteresowaną osobą - „panem Nowakiem” (ksiądz z Kotliny przebywający na misjach w Argentynie - przyp. red.) oraz przewodniczącym rady i sołtysem Kotliny. - *Nie wiem, kto uparł się, że chce zrobić sobie prywatną drogę i konieczne mieć swój skansen. Jeżeli nie zostanie ten znak usunięty, to ja sam osobiście wyrzucę ten znak. On jest niepotrzebny* - grzmiał radny. Sala zareagowała śmiechem. Szyszka zaznaczył, że ma świadomość, postępowania niezgodnego z prawem.

Nieoficjalnie mówi się, że wprowadzeniem ograniczenia nośności na ul. Nowida był zainteresowany miejscowy przedsiębiorca Feliks Tyrakowski. Współwłaściciel stacji paliw zaprzecza tej informacji. - *Ciekawe, jakby zareagował, kiedy taki zakaz by wprowadzono na ul. Sławoszewskiej i tiry z paliwem nie mogłyby dojechać do stacji* - komentuje zwolennik usunięcia znaku.

ELŻBIETA RZEP CZYK
(e.rzepczyk@jarocinska.pl)

MIROSLAW PATERCZYK
wójt Kotliny



Pierwsze interwencje mieszkańców ul. Norwida pojawiły się pod koniec ubiegłego roku. Znak ustawiono w czasie wakacji. Około 10 osób było zainteresowanych ustawieniem tego znaku. Rozważam zmianę organizacji ruchu i nie wykluczam wprowadzenia ruchu jednokierunkowego na ul. Dworcowej. Wjazd byłby z ulicy Poznańskiej z możliwością skrętu w ul. Norwida, gdzie dopuszczę możliwość przejazdu pojazdów powyżej 3,5 tony.

JERZY SZYMCZAK
sołtys Kotliny,
wiceprzewodniczący rady



Nie chcę wypowiadać się na ten temat, bo jednemu człowiek pomoże, a drugiemu może zaszkodzić. (...) To musi zdecydować wójt.

CZESLAW MOCH
przewodniczący Rady Gminy
w Kotlinie



Nie uczestniczyłem w żadnym spotkaniu w tej sprawie. (...) Z jednej strony jest to uciążliwe, jak ciężkie samochody jeżdżą po osiedlu, a z drugiej, jak wszystko zablokujemy, też jest niedobrze.

KAZIMIERZ SMOK
właściciel Firmy Handlowo-Usługowej „Smok”

Raczej nie powinno być tego znaku. Specjalnie wybudowano taką szeroką drogę, aby mogli nią przejeżdżać rolnicy.

FELIKS TYRAKOWSKI
przedsiębiorca z Kotliny

Jest to też droga tranzytowa dla tirów. Uważam, że prawo mieszkańców do spokoju ma pierwszeństwo. (...) Żadnych wniosków do wójta nie wysyłałam. To są opinie mieszkańców.

▶ INTERWENCJA

Powiat usunął kamienie z pasa drogi

- *Jeden z mieszkańców na ul. Siedleńskiej w okolicy skrzyżowania z Wrocławską ustawił wzdłuż jezdni kamienie. To zagraża bezpieczeństwu dzieci jadących rowerami do szkoły. Nie ma możliwości zjazdu na pobocze, a ulica Siedleńska jest bardzo wąska* - interweniowała czytelniczka w redakcji „Gazety”.

Ulica Siedleńska w Jarocinie to droga powiatowa. Pracownicy Zarządu Dróg Powiatowych sprawdzili zgłoszoną sprawę. - *Właściciele posesji nie zastaliśmy w domu, ale kamienie leżały w pasie*

drogi i to jest niezgodne z przepisami. Nasi pracownicy uprzątnęli je - wyjaśnia Wiesław Ratajczak, kierownik sekcji utrzymania dróg w Zarządzie Dróg Powiatowych w Jarocinie. Przypuszcza, że właściciel posesji ułożył kamienie, bo nie chciał, aby pojazdy chlapały mu plot. Aby postawić „osłonę”, musiałby uzyskać zgodę na zajęcie pasa drogi, a ZDP jej nie wydawał. - *Nie można tak robić, bo stwarza się zagrożenie dla uczestników ruchu* - przestrzega kierownik.

(era)



20 firm może zgłosić się do przetargu na odbiór śmieci od mieszkańców gminy Jarocin - szacują urzędnicy. O zamówienie będą mogły ubiegać się tylko podmioty spełniające określone wymogi. Jednym z nich jest wpis do rejestru działalności regulowanej. Dziś takich zakładów na naszym terenie jest 8. - *Ilość tych firm w sposób zdecydowany się zwiększa, liczymy, że z każdym tygodniem to zainteresowanie będzie rosło* - ocenia Emil Magnowski, zastępca dyrektora Wydziału Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Jarocinie. - *Myślę, że jak będzie znana specyfikacja, wówczas pojawi od 15 do 20 firm. Władze miasta liczą, że duża konkurencja pozwoli obniżyć stawki, jakie gmina będzie musiała płacić za transport odpadów. W zależności od wysokości opłat śmieciowych, Jarocin ma dysponować rocznie ponad 5 mln budżetem.*

(nba)

www.wiescirolnicze.pl



WIEŚCI ROLNICZE

- aktualności
- ceny artykułów rolnych
- informacje
- technika rolnicza

Dobre wieści dla rolników!

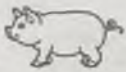
DANPOL ZDZIECHOWA

Maciory **3,90 + vat**

Knury **3,00 + vat**

oraz Tuczniaki

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew



tel. 608 439 125
609 218 648

Przedsiębiorstwo „BIS” skupuje:

BEZROGIE JAŁOWICE

HODOWLANE od 2 do 5,5 m-ca cieleności

JAŁOWICE

HODOWLANE I UŻYTKOWE
powyżej 7 miesięcy cieleności

zgłoszenia: (65) 573-86-31, (65) 572-73-36
pon. - pt.: 8.00 - 16.00

SKUP ŻYWCA

byki, krowy, tuczniaki, maciory

SPRAWDŹ NASZE CENY NA DZIŚ

Zawsze najlepsza cena!

Płacimy gotówką
lub szybkim przelewem

tel. 693 078 333

Kupię maciory,
knury,
tuczniaki



Odbieramy pojedyncze sztuki
Płatne z VAT-em przy odbiorze

Tel. 667 300 427

Skup bydła i świń
oraz bydło - 24h



SPRZEDAŻ CIELĄT

Tel. 607 544 147



ZPM BIERNACKI
SP. Z O.O.
UBOJNIA W GOLINIE

SKUP BYDŁA

KONKURENCYJNE CENY
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI
ODBIÓR WŁASNYM TRANSPORTEM

SPRZEDAŻ CIELĄT!!!

TELEFON:
(62) 747-09-30
697-806-609

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

ZPM BIERNACKI - LIDER
NA POLSKIM RYNKU WOŁOWINY

Firma „BARWIT”

tel. 63 268 43 00
608 368 694

SKUP BYDŁA I TRZODY

Płatność:

- gotówka
- w dniu zakupu
- lub przelew 2 dni



Sprzedaż

KRÓW PIERWIĄSTEK

KONKURENCYJNE CENY!!!

NOWOŚĆ!!!

Atrakcyjne warunki kredytowania

Krowy HF pierwiastki z Niemiec

- wysoka jakość i wydajność
- selekcja za granicą
- dostawa bezp. do gospodarstwa
- jałowice cielne HF krajowe oraz importowane

tel. 86 215 11 15 wew. 22
664 167 151, 660 489 630

Skup bydła i żywca

- Byk HF do 7,10 zł
- Byk MM do 7,70 zł
- Krowy do 5,60 zł
- Jałówki HF do 5,80 zł
- Jałówki MM do 6,40 zł

Odbiór
24h

SKUP MACIOR

Płatność gotówką
lub przelewem przy kliencie

Tel. 782 895 494

SKUP

macior, knurów,
tuczniaków i bydła

ATRAKCYJNA CENA

gotówka,
szybki
przelew



Tel. 880 203 189
695 507 077

KUPIĘ BYDŁO

Gotówka lub przelew
odbiór
24h

tel. 508/223-035,
(65) 575-18-48

Skup bydła 24h

Odbiór całodobowy
Gotówka lub szybki przelew

Tel. 782 895 494

Matuszewski

BM

ZAKŁADY MIĘSNE

SPRZEDAŻ CIELĄT MIĘSNYCH

www.zmbmkobylin.pl

☎ 691 474 202

► POCIĄG DO ŚWINOUJŚCIA NIE BĘDZIE SIĘ ZATRZYMYWAŁ W JAROCINIE

W środku nocy nie ma pasażerów



Przewoźnicy od dłuższego czasu zmniejszają liczbę połączeń. Ile jest ich obecnie na poszczególnych trasach?

Relacja	Połączenia bezpośrednie (pn.-pt.)	Połączenia bezpośrednie (weekend)	Połączenia z przesiadką (pn.-pt.)	Połączenia z przesiadką (weekend)
Jarocin-Konin	1	0	14 (przez Poznań lub Września)	12 (przez Poznań)
Jarocin-Gostyń	0	0	0	0
Jarocin-Leszno	0	0	24 (przez Poznań, Krotoszyn lub Ostrów)	16 (przez Poznań, Krotoszyn lub Ostrów)
Jarocin-Kalisz	3	3	4 (przez Ostrów)	3 (przez Ostrów)
Jarocin-Rawicz	0	0	17 (przez Poznań, Wrocław lub Leszno)	16 (przez Poznań, Wrocław lub Leszno)
Jarocin-Ostrów	15	13	0	0
Jarocin-Gniezno	5	3	10 (przez Poznań)	9 (przez Poznań)
Jarocin-Września	2	0	12 (przez Poznań)	10 (przez Poznań)
Jarocin-Wrocław	5	5	10 (przez Poznań lub Ostrów)	10 (przez Ostrów lub Poznań)
Jarocin-Poznań	22	18	0	0
Jarocin-Krotoszyn	3	2	2 (przez Ostrów)	2 (przez Leszno lub Ostrów)

Fot. Archiwum - Biuro Nawrocki

W rozkładzie jazdy pociągów od 9 grudnia nastąpią zmiany. „Ciekawe, który poseł z okręgu kaliskiego (lub nasz z Jarocina) lub burmistrz albo starosta Jarocina postara się o zatrzymanie pociągu TLK Uznam relacji Świnoujście-Kraków i w relacji przeciwnej. (...) Pociąg ten będzie się zatrzymywał w mniejszych miejscowościach od Jarocina tj. Szamotuły, Wronki, Krzyż, Dobiegniew, ale w Jarocinie -

nie! Obecnie ten pociąg do 9 grudnia zatrzymuje się w Jarocinie” - poinformował na jarocinska.pl użytkownik podpisujący się „forum”. Potwierdza to Beata Czemerajda z Zespołu ds. Relacji z Mediami PKP Intercity. - Decyzja ta została podjęta na podstawie frekwencji, jaką pociąg ten notował na stacji. W związku z niewielkim zainteresowaniem podróżnych podczas prac nad nową siatką połączeń zdecydowa-

liśmy się na wycofanie tego przystanku z oferty TLK Uznam - tłumaczy. Dlaczego pociąg nadal będzie stawał w miejscowościach mniejszych od Jarocina? - W odróżnieniu od pozostałych miejscowości, pociąg TLK przejeżdża przez stację Jarocin w środku nocy. Ma to bezpośredni wpływ na liczbę osób korzystających z takiego połączenia - wyjaśnia rzeczniczka PKP Intercity.

Czy władze miasta próbują negocjować z przewoźnikiem? - Burmistrz Jarocina stara się cały czas wpłynąć na dyrekcję kolei, żeby utrzymywać dotychczasowe kursowanie TLK, żeby także po 9 grudnia zatrzymywały się w Jarocinie i mieszkańcy mogli korzystać i dojeżdżać do pracy - zapewnia Andrzej Gogulski z Biura Promocji Gminy. - Nie wykluczają (PKP Intercity - przyp. red.) żadnych

zmian na korzyść Jarocina, ale to na pewno się to nie stanie z tygodnia na tydzień - dodaje. O prowadzonych rozmowach PKP Intercity jednak nie słyszało. - Kwestia rozmów jest oczywiście otwarta. Niestety, nie udało mi się zlokalizować osób, które miałyby prowadzić te rozmowy, możliwe że chodzi o Ministerstwo Transportu - sugeruje Beata Czemerajda z PKP Intercity. (kg)

Nauczyciele z Tarzec uczą się w Niemczech

Nauczyciele Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach uczestniczą od kilku lat w 2-tygodniowych wyjazdach studyjnych w ramach programu „Leonardo da Vinci - uczenie się przez całe życie”. Warsztaty i szkolenia odbywają się na terenie Dolnej Saksonii w Niemczech dzięki wieloletniej współpracy z Ośrodkiem Szkoleniowym Deula w Nienburgu oraz Centrum Kształcenia Ustawicznego w Hanowerze.

Do tej pory w wymianie doświadczeń z zakresu kształcenia zawodowego, które łączy teorię z praktyką, wzięli udział: dyrektor szkoły Sławomir Adamiak, kierownik nauczania praktycznego Ireneusz Leśniewski oraz nauczycielki: Honorata Pisarska, Joanna Grygiel, Klara Wosik i Justyna Duda. Ta ostatnia uczestniczyła w szkoleniu miesiąc temu.

- W czasie pobytu nauczyciele mieli możliwość zapoznania się między innymi z nowoczesnym systemem kształcenia i egzaminowania, co jest bardzo przydatne w związku z programową reformą edukacyjną, która została wprowadzona od 1 września - podkreśla dyrektor Adamiak. - Bardzo pozytywne efekty tych szkoleń wynikają z faktu praktycznego poznania wielu zagadnień edukacyjnych i ekologicznych, co już procentuje coraz wyższymi wynikami egzaminów zewnętrznych - dodaje.

(ann)



Nauczycielka przedmiotów zawodowych Justyna Duda z certyfikatem programu „Leonardo da Vinci - uczenie się przez całe życie”

► JAROCIN



Uczniowie słuchali gwary

Autorskie spotkanie z Jadwigą Podeszwą odbyło się w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie. Nasza regionalistka w krótkim wykładzie wyjaśniła uczniom, co to jest gwara, czym różni się od języka ogólnopolskiego, dlaczego warto znać gwary swoich najbliższych okolic i jakie są najważniejsze cechy gwary Ziemi Jarocińskiej. Autorka zaprezentowała swoje publikacje. Po wysłuchaniu

wzorcowego odczytania wiersza Juliana Tuwima przez ucznia Adama Szymkowiaka z klasy III c, pani Jadwiga przedstawiła swoją parafrazę „Lokomotywy” w całości napisaną gwara. Potem został przeprowadzony konkurs gwarowy, w którym I miejsce zajęła Milena Kolasińska z kl. VI a, II - Olga Moch, a III - Kaja Gruchalska, obie z kl. IV a.

Oprac. (nba)

www.jarocinska.pl

► KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

ODESZLI OD NAS

MIECZYŚLAW NOWACZYK
- l. 80 (Jaraczewo)
ROBERT POSZYWAŁA
- l. 36 (Magnuszewice)
LEOKADIA JĘDRZEJCZAK
- l. 82 (Chromiec)
BRONISŁAWA GRZEŚKOWIAK
- l. 82 (Antonin)

FRANCISZKA KOŁODZIEJSKA
- l. 84 (Dobieszczyzna)
ROMAN KLAUZA
- l. 63 (Jarocin)
TERESA BRUGGER
- l. 84 (Jarocin)
CECYLIA SKRZYPCZAK
- l. 72 (Żerków)

MARIA SPITALNIAK
- l. 59 (Jarocin)
ANITA JANKOWSKA
- l. 35 (Jarocin)
STEFAN KOLANOWSKI
- l. 74 (Przybysław)
WANDA BRYL
- l. 63 (Jarocin)

IRENEUSZ SZULC
- l. 61 (Jarocin)
WANDA ŚLIWA
- l. 81 (Witaszyce)
MARIAN MIZERNY
- l. 74 (Lubinia Mała)
PIOTR MAZUREK
- l. 55 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Ewangelizacja u Chrystusa Króla

Na rekolekcje ewangelizacyjne prowadzone przez małżeństwa zrzeszone w Kręgach Domowego Kościoła - gałęzi rodzinnej Ruchu Światło - Życie, zaprasza w najbliższy weekend parafia Chrystusa Króla w Jarocinie.

Skierowane są do małżonków, osób samotnych oraz starszej młodzieży. Rozpoczną się w kościele parafialnym w piątek 30 listopada mszą św. o godz. 17.30. Po Eucharystii odbędzie się pierwsze z cyklu spotkań w Gimnazjum nr 1 w Jarocinie (ul. T. Kościuszki 25). W kolejne dwa dni - w sobotę i niedzielę - rekolekcje będą się odbywać przez cały dzień (od godz. 9.00). W programie przewidziano m.in. konferencje na temat czterech prawd życia duchowego, pokaz filmu i spotkania w grupach.

(1s)

Ze świec na Wigilię

W pierwszą niedzielę Adwentu w parafiach rozpocznie się sprzedaż świec „Caritasu”. Duże kosztują 15 zł, a małe - 6 zł. Dochód ze sprzedaży świec będzie przeznaczony na dziełnastą edycję Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieci. W parafii św. Antoniego Padewskiego, w której świece i oplatki pojawiły się tydzień wcześniej - w niedzielę 25 listopada, część dobrowolnych ofiar składanych przy okazji ich nabywania zostanie przeznaczona na kolejną, czwartą już, wieczernę wigilijną, organizowaną przez wspólnotę klasztorną dla osób biednych i samotnych. Chętni, którzy chcieliby skorzystać z zaproszenia, mogą zgłaszać się do 15 grudnia w kancelarii parafialnej, czynnej w poniedziałki i środy w godz. 9.00-12.00, 15.30-17.00 oraz w czwartki i soboty w godz. 9.00-12.00 (Jarocin, ul. Franciszkańska 3). Ilość miejsc jest ograniczona.

(1s)

REWOLUCJA W ZIMNYM KOŚCIELE

Ciepły konfesjonał, podgrzewane ławki

Maty grzewcze zainstalowano w konfesjonałach i na ławkach kościoła Chrystusa Króla w Jarocinie. W prezbiterium znalazły się specjalne dywaniki. Podgrzewany jest nawet korporał, czyli kwadratowy obrus rozkładany na ołtarzu podczas każdej mszy.

Z zamiarem zainstalowania ogrzewania w największym kościele diecezji kaliskiej, w którym zawsze panowało w czasie mrozów przejmujące zimno, proboszcz ksiądz kanonik Andrzej Sośniak nosił się już od kilku lat. Najpierw wymieniono całą instalację elektryczną oraz założono nowe, drewniane okna. Przez ostatnie dwa lata nad wyborem instalacji pracowała specjalna komisja parafialna, która szczegółowo rozpatrywała wszystkie możliwości i technologie. - Nasz kościół jest bardzo trudnym tematem, ponieważ do ogrzania mamy 40 tysięcy metrów sześciennych powietrza. Nie ma też stropu, więc ciepło ucieka nam ażurową konstrukcją kopuły. Wcześniej już próbowaliśmy używać w kościele sześciu nagrzewnic. Zużycie prądu było duże, a system nie dawał rezultatów. Ci, którzy byli najbliższą tych dmuchaw, narzekali na to, że jest zbyt gorąco, a pozostałym osobom i tak było zimno - podkreśla ksiądz Sośniak. Kilka miesięcy temu podjęto decyzję o zainstalowaniu energooszczędnych mat grzewczych, które produkuje spółka „Kamo” z Chrośnicy. Za ten wynalazek firma zdobyła w tym roku Złoty Medal na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Maty są przygotowywane na indywidualne zamówienia, pod wymiar ławek. Cały system jest dostosowany do konkretnych potrzeb danej świątyni. W kościele Chrystusa Króla ocieplane jest 300 miejsc w nawie głównej. W pierwszym etapie zainstalowano także maty w 6 konfesjonałach,



Parafianie z ogrzewania mogli skorzystać po raz pierwszy w dniu odpustu parafialnego, w niedzielę 25 listopada. Ksiądz kanonik Andrzej Sośniak - proboszcz parafii Chrystusa Króla wraz z przezesem Brunonem Kreftem osobiście sprawdzili działanie systemu grzewczego już kilka dni wcześniej.

a w prezbiterium - dywaniki przy ołtarzu. Specjalnie podgrzewany jest także korporał oraz miejsce, w którym znajdują się ampulki. W drugim etapie mają być wykonane poduszki na kolejne 200 miejsc: na ławki znajdujące się wokół ścian kościoła, sedilia (miejsca dla celebransa i służby liturgicznej) oraz w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej. W okresie letnim maty będą zamieniane na poduszki, które do tej pory leżały na ławkach.

System wymagał niewielkich prac przy instalowaniu go w kościele. Jednocześnie jest on praktycznie niewidoczny na zewnątrz, dlatego zalecany jest przez konserwatorów zabytków w przypadku obiektów zabytkowych. - Korzystają z niego kościoły w Gdań-

sku - Mariacki i św. Brygidy. Firma robiła też kaplicę na Jasnej Górze. Koszt zakupu mat to 450 zł za metr. Ten pierwszy etap będzie nas kosztował ok. 100 tys. zł. Dzięki życzliwości Brunona Krefta - prezesa firmy, która wykonywała inwestycję, płatność została nam rozłożona na kilka rat, które będziemy spłacać również w przyszłym roku. Pieniądże zbierane są w czasie trzeciej niedzieli miesiąca, czyli tzw. inwestycyjnej. Jestem bardzo wdzięczny parafianom, ale również i sympatykom naszego kościoła za zrozumienie i otwarte serce, które przekładają się też na konkretną pomoc finansową. Przeprowadziliśmy już próby ogrzewania. Prawdziwa inauguracja odbędzie się w niedzielę 25 listopada, w dniu odpustu. To będzie

także początek trzyletniego przygotowania do jubileuszu 50-lecia parafii, które przypada w 2015 roku - wyjaśnia proboszcz parafii Chrystusa Króla. Jak zapewnia producent, system jest całkowicie bezpieczny. Sterowany jest komputerowo. Ogrzewanie włącza się jedynie w przypadku, gdy ktoś w tym miejscu siedzi. Dodatkowo istnieje możliwość używania go w części kościoła. Trzysta miejsc zostało podzielonych na sześć sektorów. Przy pełnym kościele w czasie jednej mszy św. zużycie energii elektrycznej wynosi 5 kWh, co przy obecnych cenach daje koszt ok. 2 zł za godzinę pracy instalacji. - Założyliśmy też specjalny podlicznik, aby po sezonie grzewczym móc przedstawić parafianom informację o faktycznych kosztach ogrzewania kościoła - zapewnia duchowny. Prezes Kreft tłumaczy, że zainteresowanie matami jest coraz większe ze względu na rosnące koszty energii. - System zwraca się praktycznie po trzech, czterech latach eksploatacji. Jeśli będziemy mieć włączone grzałki, to również temperatura na wyciągnięcie ręki będzie wynosiła około dziewięć stopni. Czyli ludzie stojący w kościele też będą korzystali z profitów ogrzewania. Ale nie ludźni się, że uda się ogrzać nam cały kościół. Na takiej przestrzeni nie byłoby to nawet możliwe - podkreśla. System produkowany jest od siedmiu lat, ale od dwóch cieszy się coraz większym zainteresowaniem. - To jest niemal rewolucja w kościele - dodaje właściciel firmy.

(1s)

Naszej Koleżance
Patrycji Bryl - Weiss
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
koleżanki i koledzy
z Domu Maklerskiego BZ WBK S.A.

Serdeczne podziękowania rodzinie, znajomym, sąsiadom, delegacjom oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w modlitwie, pogrzebie, zamówili msze św., złożyli kwiaty, okazali współczucie i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszą kochaną mamę, teściową, babcię i prababcię

ś. † p.
TERESĘ BRUGGER

składają
rodzina

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DIŻYJR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...
NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUZ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL
CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4
Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowo 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK
Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

▶ MIĘDZYWOJEWÓDZKIE MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW W TAEKWONDO

Tygrysy w Kórniku

7 medali

przywiozły zawodniczki Białych Tygrysów PWIK Jarocin z Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Taekwondo.



Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w Taekwondo odbyły się w Kórniku. Od tego roku obowiązują nowy podział na strefy, dlatego też tym razem oprócz klubów z Wielkopolski i woj. zachodniopomorskiego rywalizowali także przedstawiciele województw pomorskiego i kujawsko-pomorskiego.

W tej powiększonej obsadzie zawodniczki Białych Tygrysów wywalczyły siedem medali. Podwójne złoto przywiozła Zuzanna Kaczmarek. Dwa

krążki zdobyła także Marta Ratajczak (brąz w konkurencjach sprawnościowych oraz srebro w walce - w finale przegrała właśnie z Zuzanną Kaczmarek). Poza tym trzecie miejsca zajęły: Maria Ratajczak (dwubój), Olga Dolny (walka) i Alicja Końszczyńska (walka).

Bardzo udanie w poomse (układy formalne) zaprezentowała się Marta Ratajczak, która była piąta wśród 36 zawodniczek. Blisko pierwszej piątki znalazła się również Maria Ratajczak

(zbieżność nazwisk przypadkowa), która ostatecznie sklasyfikowana została na siódmym miejscu.

Punktowane lokaty w MMM wywalczyły także Zuzanna Bambrowicz i Maria Ratajczak (czwarte w walce) oraz Jolanta Matyszczak (piąta w walce).

Ogółem Białe Tygrysy zdobyły 20 punktów (19 do Współzawodnictwa Sportowego Dzieci i Młodzieży) i zajęły czwarte miejsce klasyfikacji

drużynowej (na 21 klubów).

- Jestem bardzo zadowolona ze startu moich podopiecznych, bo pomimo mniejszej kadry i dużo większej konkurencji, udało się nam powtórzyć ubiegłoroczny, świetny wynik. Zawody w kategorii młodzika są pierwszym, prawdziwym sprawdzianem w karierze każdego sportowca i już sam start w tych zawodach zasługuje na wyróżnienie. Bo wiele osób trenuje, czasami nawet przez kilka lat i przed tym startem jednak rezygnują z trenowania.

Zuzia Kaczmarek i Marta Ratajczak pokazały, że nie zmarnowały ostatniego roku i zdecydowanie poprawiły swoje umiejętności i mogą walczyć jak równy z równym z najlepszymi zawodniczkami w Polsce i na to liczę już w przyszłym roku, gdy obie wejdą w wiek juniorka młodszego. Blisko tej dwójki jest również Maria Ratajczak, też przyszłoroczna juniorka młodsza - powiedziała po zawodach Józefina Nowaczyk-Wróbel, trenerka Białych Tygrysów. (faf)

Bardzo zadowolające lokaty



Jakub Łyskawa wywalczył podczas Mistrzostw Polski Juniorów do lat 17 brązowy medal w podrzucie. Na zdjęciu z Szymonem Kofećkim, jednym z najwybitniejszych polskich ciężarówców

Jakub Łyskawa zajął czwarte, a Julia Stiller szóste miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów do lat 17 w Podnoszeniu Ciężarów. Łyskawa wywalczył ponadto „mały” brązowy medal w podrzucie.

Mistrzostwa Polski Juniorów do lat 17, które odbyły się w Katowicach, były pierwszym tak poważnym startem dla zawodników Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach. Jakub Łyskawa (kat. 77 kg) uzyskał w dwuboju 231 kg, co dało mu czwartą pozycję.

Łyskawa wyrwał 96 kg i podrzucił 135 kg (pozwoliło mu to zdobyć brązowy medal w tym boju).

Szóste miejsce w kategorii 53 kg zajęła Julia Stiller. Uzyskała w dwuboju 103 kg (43 kg + 60 kg). Do brązowego medalu w podrzucie zabrakło jej zaledwie kilograma.

- Jak na pierwsze tak ważne zawody, lokaty zajęte przez naszych uczniów należy uważać za bardzo zadowolające - podsumował występ Andrzej Borkiewicz, trener ciężarówców z ZSP-B w Tarcach. (faf)

▶ KOLARSTWO PRZEŁAJOWE

Godzina w rowerowym piekle

Bartosz Mikler (Victoria Jarocin) zajął czwarte i piąte miejsca wśród orlików w dwóch kolejnych wyścigach w kolarstwie przełajowym.

Najpierw zawodnicy Victorii wzięli udział w XVI Memoriale Edwarda Pelki o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Szczekociny. Impreza nazywana przez samych uczestników „godziną w piekle” (rywalizacja wśród najstarszych trwa właśnie około 60 min) cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Wystartowało w niej prawie 250 kolarzy z Polski i Czech, co nie zdarza się za często w tej odmianie kolarstwa.

Wśród młodzików dziesiąte miejsce zajął Miłosz Kasprzak. Z jego występu bardzo zadowolony był trener Victorii Szymon Mikler. *- To jego pierwszy sezon w kategorii młodzików. Dziesiąta pozycja to bardzo dobry wynik dla debiutanta - mówił szkoleniowiec, który sam również zmierzył się z trasą w wyścigu orlików, zajmując dziewiąte miejsce. W tej samej kategorii bardzo dobrą czwartą lokatę zajął jego brat Bartosz.*

Udanie w kategorii juniorów młodszych pojechali także Przemysław Kuświk i Konrad Kasprzak, którzy zgodnie współpracując na trasie dojechali do mety na szóstym i siódmym miejscu wśród pięćdziesięciu startujących.

Dzień później kolarze Victorii wystartowali w Koziegłowach (woj.

śląskie) w VI serii Pucharu Polski w Kolarstwie Przełajowym, gdzie pokonywali trasę, na której w styczniu rozegrane zostaną mistrzostwa Polski w tej dyscyplinie sportu.

W kategorii juniorów młodszych Konrad Kasprzak zajął piąte miejsce. Gorzej tym razem wypadł Przemysław Kuświk, który jadąc tuż za klubowym kolegą miał defekt i musiał zmienić rower, i ostatecznie uplasował się na

jedenastej pozycji.

Również defekt sprawił, że Bartosz Mikler nie znalazł się na podium wśród orlików. Jadąc na drugim miejscu „złapał gumę”, stracił sporo czasu na dobiegnięcie do boksu po nowy rower i dotarł do mety piąty.

W kategorii młodzików startował Miłosz Kasprzak zajmując dziewiętnaste miejsce. (faf)



Bartosz Mikler jako jeden z niewielu zawodników przeskakiwał przeszkody nie schodząc z roweru

